

Uniwersytet Warszawski
Wydział Filozofii i Socjologii

Natalia Koncewicz

362301

**Wpływ kontekstu na ocenę siły świadectw: antyintelektualizm a
intuicje potoczne**

Praca licencjacka
na kierunku kognitywistyka
w zakresie filozofii
eksperymentalnej

Praca wykonana pod
kierunkiem
dr Katarzyny Kuś
w Instytucie Filozofii UW

Warszawa 2019

Oświadczenie kierującej pracą

Oświadczam, że niniejsza praca została przygotowana pod moim kierunkiem i stwierdzam, że spełnia ona warunki do przedstawienia jej w postępowaniu o nadanie tytułu zawodowego.

Data

Podpis kierującej pracą

Oświadczenie autorki pracy

Świadoma odpowiedzialności prawnej oświadczam, że niniejsza praca dyplomowa została napisana przez mnie samodzielnie i nie zawiera treści uzyskanych w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami.

Oświadczam również, że przedstawiona praca nie była wcześniej przedmiotem procedur związanych z uzyskaniem tytułu zawodowego w wyższej uczelni.

Oświadczam ponadto, że niniejsza wersja pracy jest identyczna z załączoną wersją elektroniczną.

Data

Podpis autorki pracy

Streszczenie

Praca zawiera omówienie tez intelektualizmu i antyintelektualizmu oraz kontekstualizmu i inwariantyzmu we współczesnej epistemologii. Opisany przez mnie intelektualistyczny kontekstualizm epistemiczny, jak i antyintelektualistyczny inwariantyzm praktyczny głoszą tezy, które stały się podstawą badań eksperymentalnych opisanych w pracy. Na podstawie badania Marka Phelana, które miało na celu sprawdzenie tez inwariantyzmu praktycznego w kontekście oceny siły świadectw, przedstawiam wyniki własnego badania przeprowadzonego w języku polskim. Uzyskane wyniki pokazują, że przy zaproponowanej przez mnie operacjonalizacji nie można stwierdzić wpływu stawki na ocenę siły świadectw podmiotu.

Abstract

The following work discusses the hypothesis of intellectualism and anti-intellectualism as well as contextualism and invariantism in contemporary epistemology. The hypothesis of intellectual epistemic contextualism and anti-intellectual practical invariantism became the basis for the experiments described in the work. Based on the study by Mark Phelan, which examines the hypothesis of practical invariantism about evidence, I present the results of my own research conducted in Polish. Obtained results show that with the proposed operationalization, stakes do not matter for the strength of evidence.

Słowa kluczowe

inwariantyzm, kontekstualizm, intelektualizm, antyintelektualizm, filozofia eksperymentalna, świadectwo

Keywords

invariantism, contextualism, intellectualism, anti-intellectualism, experimental philosophy, evidence,

Tytuł pracy w języku angielskim

Context Dependence of Evidence Support: Anti-Intellectualism and Folk Intuitions

Dziedzina pracy

[14.4] Psychologia i nauki o zachowaniu

Spis treści

Wstęp

Rozdział 1. Intelktualizm i antyintelektualizm we współczesnej epistemologii

1.2. Intelktualizm i antyintelektualizm epistemiczny

1.2. Kontekstualizm epistemiczny jako przykład stanowiska intelektualistycznego

1.3. Antyintelektualizm i inwariantyzm

1.5. Kontekstualizm a inwariantyzm

Rozdział 2. Świadcstwa jako uzasadnienie dla przekonań

2.1. Co rozumiemy przez termin świadcstwa?

2.2. Uzasadniająca rola świadcstw

2.4. Inwariantyzm jako teoria siły świadcstw

Rozdział 3. Wpływ stawki na ocenę sytuacji epistemicznej podmiotu

3.1. Potoczne intuicje dotyczące wpływu stawki na przypisywanie wiedzy

3.1.1. Pierwsza fala badań

3.1.2. Druga fala badań

3.1.3. Trzecia fala badań

3.2. Potoczne intuicje dotyczące wpływu stawki na ocenę świadcstw

3.2.1. Eksperyment pierwszy

3.2.2. Eksperyment drugi

3.2.3. Eksperyment trzeci

3.2.4. Wątpliwości dotyczące scenariuszy w badaniu Phelana

3.4. Podsumowanie

Rozdział 4. Czy stawki wpływają na ocenę siły świadcstw? Badanie eksperymentalne

4.1. Pytania badawcze

4.2. Hipotezy badawcze

4.3. Materiały oraz procedura badawcza

4.3.1. Scenariusze

4.3.2. Procedura badawcza

4.4. Hipotezy operacyjne

4.5. Badani

4.6. Wyniki

4.7. Interpretacja wyników, dyskusja i podsumowanie badania

Podsumowanie

Bibliografia

Załącznik numer 1. Scenariusze użyte w badaniu Phelana (2014)

Załącznik numer 2. Scenariusze użyte w moim badaniu

Wstęp

Podstawowym założeniem filozofii eksperymentalnej jest to, że przynajmniej niektóre problemy filozoficzne można rozstrzygnąć za pomocą badań empirycznych. Od początku swojego istnienia w centrum jej zainteresowań było sprawdzenie argumentów epistemologicznych opierających się na odwołaniu do intuicji potocznych dotyczących słowa “wiedzieć”. Wraz z rozwojem tego typu badań empirycznych zaczęto się interesować też takimi aspektami wiedzy i intuicji potocznych, jak problem dysponowania przez podmiot świadectwami. W pracy skupiam się na kwestii wpływu tzw. stawki na ocenę siły świadectw. Przedstawiam własne badanie z zakresu epistemologii potocznej mające na celu sprawdzić intuicyjność pewnych założeń inwariantystycznych na temat świadectw.

W pierwszym rozdziale przedstawiam tezy intelektualizmu i antyintelektualizmu — dwóch przeciwstawnych sobie prądów we współczesnej epistemologii. Podział na intelektualizm i antyintelektualizm dotyczy tego, czy posiadanie wiedzy i świadectw zależy od czynników wyłącznie epistemicznych. Następnie opisuję kontekstualizm epistemiczny oraz inwariantyzm praktyczny — dwa często mylone stanowiska, zgodnie z którymi kontekst wpływa na przypisanie wiedzy. Szczególnie koncentruję się przy tym na tym drugim, ponieważ w dalszej części pracy to on mnie interesuje.

W drugim rozdziale przybliżam zagadnienie świadectw. Przedstawiam spór na temat ich statusu ontycznego oraz relacji, która musi zajść, aby można było uznać dane świadectwo za część całego zbioru świadectw podmiotu. Następnie skupiam się na opisanu uzasadniającej roli świadectw oraz na szczególnym ich rodzaju – świadectwach uzyskanych od innych osób. Rozdział kończę przedstawieniem inwariantyzmu jako teorii świadectw.

Rozdział trzeci ma na celu przedstawienie dotychczasowych badań w filozofii eksperymentalnej nad inwariantyzmem, w szczególności przypisywaniem wiedzy i oceną siły świadectw w zależności od stawki, mających na celu przetestowanie

tezy inwariantystycznej. Skupiam się przede wszystkim na badaniu Phelana (2014), gdyż jest ono podstawą mojego własnego badania.

Rozdział czwarty to przedstawienie autorskiego badania mającego na celu sprawdzenie na gruncie języka polskiego inwariantystycznych hipotez dotyczących oceny siły świadectw. Opisuję w nim pytania badawcze, hipotezy badawcze i operacyjne, materiały, procedury, a następnie analizuję wyniki i wpływające z nich wnioski.

Rozdział 1. Intelktualizm i antyintelektualizm we współczesnej epistemologii

Celem tego rozdziału jest opisanie grupy współczesnych koncepcji epistemologicznych, które głoszą, że prawdziwość zdań stwierdzających wiedzę jest w pewnym sensie zależna od kontekstu: albo kontekstu wygłaszania zdania przypisującego wiedzę, albo kontekstu, w którym znajduje się podmiot epistemiczny (ten, komu wiedzę się przypisuje). Skoncentruję się zwłaszcza na przedstawieniu kontekstualizmu epistemicznego i pewnego rodzaju inwariantyzmu (tzw. inwariantyzmu praktycznego). W dalszej części pracy będzie mnie interesował głównie ten drugi, aby jednak zaprezentować rozważany w pracy problem, należy dokładniej omówić antyintelektualistyczne stanowisko inwariantyzmu praktycznego oraz skonstrastować je z często z nim mylonym kontekstualizmem epistemicznym.

1.2. Intelktualizm i antyintelektualizm epistemiczny

Zgodnie ze współczesnymi postgettierowskimi stanowiskami dotyczącymi wiedzy to, czy pewne prawdziwe przekonanie jest przypadkiem wiedzy, zależy wyłącznie od czynników zapewniających, że przekonanie to nie jest prawdziwe przez przypadek. Poprawne sformułowanie warunków wykluczających z obszaru wiedzy szczęśliwy traf epistemiczny stało niewątpliwie w centrum zagadnień epistemologii drugiej połowy XX wieku. Obecnie dysponujemy dużą liczbą teorii, które mniej lub bardziej skutecznie rozwiązują problem Gettier'a. Wskazuje się na przykład na konieczność nabycia przez podmiot przekonania na drodze rzetelnego procesu poznawczego lub na skutek odpowiedniego związku przyczynowego ze światem albo na wymóg posiadania przez podmiot odpowiedniego rodzaju świadectw na rzecz swojego prawdziwego przekonania, lub zachodzenia między podmiotem a prawdziwością jego przekonania odpowiedniego związku wyrażonego za pomocą nierzeczywistych okresów warunkowych (Paprzycka, 2013: 123, 132-136).

Stanley (2005: 5) zaproponował tego typu stanowiska nazwać zbiorczo intelektualizmem. Ich cechą wspólną jest całkowite uzależnienie tego, czy dane prawdziwe przekonanie jest wypadkiem wiedzy, od czynników epistemicznych w pewnym sensie związanych z prawdziwością tego przekonania lub do niej prowadzących (Fantl i McGrath, 2007). Przez stanowiska intelektualistyczne będę więc za Grimmem (2011: 706) w dalszej części pracy rozumieć koncepcje wykluczające z definicji wiedzy inne czynniki niż prawdziwościowe (ang. *truth-releted*):

Intelektualizm epistemiczny: to, czy prawdziwe przekonanie pewnego podmiotu jest wiedzą, zależy wyłącznie od czynników epistemicznych (prawdziwościowych).

W opozycji do tego stanowiska stoją epistemolodzy, którzy zwracają uwagę na to, że intuicyjnie wiedza zależy również od pewnych czynników o nieepistemicznym charakterze. W szczególności przy przypisywaniu wiedzy pewnemu podmiotowi należy wziąć pod uwagę sytuację, w której się on znajduje, i to, czy z jego punktu widzenia jest racjonalne, by działać zgodnie z danym przekonaniem (Fantl i McGrath, 2007). Jednym z takich czynników nieepistemicznych są np. praktyczne interesy (*practical interests*) podmiotu. Stanowiska tego typu można ogólnie nazwać antyintelektualizmem, który jest definiowany zazwyczaj w opozycji do intelektualizmu:

Antyintelektualizm epistemiczny: to, czy prawdziwe przekonanie S-a jest wiedzą, zależy nie tylko od czynników epistemicznych, lecz także od czynników związanych z praktycznymi własnościami sytuacji, w której znajduje się podmiot (Feltz i Zarpentine, 2010).

Współczesny antyintelektualizm związany jest głównie ze stanowiskami inwariantystycznymi, które wskazują na zależność wiedzy od praktycznych celów podmiotu oraz tak zwanych faktów praktycznych, takich jak na przykład koszty posiadania racji i mylenia się.

1.2. Kontekstualizm epistemiczny jako przykład stanowiska intelektualistycznego

Kontekstualizm epistemiczny (semantyczny), choć uzależnia przypisywanie wiedzy od kontekstu, jest stanowiskiem intelektualistycznym. Głosi, że zdania przypisujące wiedzę (typu „S wie, że p ”) są zdaniami, których warunki prawdziwości i wartość logiczna zależą od warunków, w jakich przypisuje się pewnemu podmiotowi wiedzę (kontekst konwersacyjny):

Kontekstualizm epistemiczny: prawdziwość zdań, za pomocą których przypisuje się wiedzę lub jej brak (zdań o postaci „S wie, że p ”), zależy od kontekstów, w których zdania te zostają wypowiedziane, w szczególności zależą od standardów epistemicznych obowiązujących w tych kontekstach. Wyrażenie „S wie, że p ” jest okazjonalne i odnosi się do różnych relacji w różnych kontekstach konwersacyjnych (Palczewski, 2013: 197).

Jak widać, konteksty konwersacyjne, w których ktoś komuś przypisuje wiedzę, mogą się różnić pod względem obowiązujących w nich standardów epistemicznych: w niektórych kontekstach standardy te są wysokie, a w niektórych niskie. Warunki prawdziwości zdań „S wie, że p ” są wyznaczone między innymi przez oczekiwania osoby przypisującej wiedzę. To od kontekstu konwersacyjnego, w którym się znajduje przypisujący wiedzę wraz ze swoimi rozmówcami (ich przekonań, intencji itd.), zależy, jak silna musi być pozycja epistemiczna podmiotu S, by można było przypisać mu wiedzę. Dwie osoby wygłaszające to samo zdanie (odnoszące się do tego samego przekonania i podmiotu) w różnych kontekstach konwersacyjnych mogą wyrażać różne sądy. Oznacza to, że wraz ze zmianą kontekstu zmienia się również ekstensja wyrażenia “wiedzieć”.

Kontekstualizm traktuje wyrażenia typu „S wie, że p ” jako wyrażenie okazjonalne odnoszące się do różnych relacji w różnych kontekstach lub jako wyrażenie eliptyczne będące skrótem od „S według standardów k wie, że p ”. “Wie, że” jest więc podobne do wyrażen takich jak „dziś”, „teraz”, „tu” itp. Prawdziwość zdania „Dziś rano padało” zależy nie tylko od tego, czy rzeczywiście padał deszcz, lecz

także od kontekstu, w którym znajduje się autor wypowiedzi, w szczególności od tego, który dzień oznacza dla niego „dziś”. Podobnie jest ze zdaniami o schemacie „S wie, że p” – sam fakt, że zdania przypisujące wiedzę lub jej brak są oparte na tym samym schemacie, nie sprawia, że zawsze odnoszą się do tej samej relacji „wiedzenia”. Desygnator zdań opartych na tym schemacie będzie za każdym razem wyznaczany przez kontekst użycia zdania. DeRose (1992: 921) do określenia okazjonalności wyrażenia „S wie, że p” używa terminologii Davida Kaplana i zauważa, że różne użycia tej frazy będą miały ten sam charakter, ale inną treść. Treść jest określana przez kontekst, który determinuje użycie frazy przypisującej wiedzę, oraz narzuca, w jakiej pozycji podmiot S musi (musiałby być), aby uznać, że „wie, że p”.

Rozważmy następujący przykład zaproponowany przez Cohena (2000): Maria i Jan wybierają się do Nowego Jorku. Na lotnisku Maria zastanawia się, czy ich samolot ma międzylądowanie w Chicago. Razem z Janem słyszą, jak jeden z pasażerów przed nimi w kolejce sprawdził w kieszonkowym rozkładzie lotów, że samolot będzie miał międzylądowanie w Chicago. W zależności od sytuacji (kontekstu), w którym są Jan i Maria, różna będzie wartość wypowiedzianego przez Marię zdania "Pasażer przed nami wie, że jest międzylądowanie w Chicago". Jeśli dla Marii i Jana jest istotne, by takie międzylądowanie było (np. muszą odebrać paczkę z lekami utrzymującymi Jana przy życiu), to pewnie zdanie o tym, że pasażer wie, będzie fałszywe. Jeśli natomiast nie mają nic ważnego do załatwienia w Chicago, lecz Maria zastanawiała się nad międzylądowaniem z samej ciekawości, to jej zdanie o pasażerze przed nimi będzie prawdziwe.

Tak rozumiany kontekstualizm semantyczny rozpatrywany jest jako jedno z rozwiązań problemu sceptycznego. Pokazuje, że argumentacja sceptyczna oparta jest na wynikającym z pomieszania kontekstów błędzie ekwiwokacji. Argument sceptyczny wykazujący, że nasze założenia dotyczące wiedzy prowadzą do sprzeczności, można zrekonstruować w następujący sposób (Odrowąż-Sypniewska, 2009):

1. Wiem, że mam dwie ręce.

2. Jeśli nie wiem, czy nie zwodzi mnie demon kartezjański, to nie wiem, czy mam dwie ręce.
3. Nie wiem, czy nie zwodzi mnie demon kartezjański.

Wniosek: Nie wiem więc, czy mam dwie ręce.

W argumentacji sceptycznej podmiot sam sobie przypisuje wiedzę lub jej brak, według kontekstualistów jednak zdanie (1) jest prawdziwe w innych standardach epistemicznych niż zdanie (3). Zdanie (1) prawdziwe jest w codziennych kontekstach, w których obowiązują niskie standardy epistemiczne. Zdanie (3) zmienia kontekst konwersacji na kontekst sceptyczny, w którym obowiązują bardzo wysokie standardy epistemiczne. Sceptyk niepostrzeżenie zmienia kontekst w swoim rozumowaniu i wpada w pułapkę, ale nie w sprzeczność. Błąd sceptyka polega na tym, że zakłada, że zdania przypisujące komuś wiedzę mają w każdym kontekście taką samą wartość logiczną. Według kontekstualistów tak nie jest (por. Palczewski 2013: 197-199).

W *Knowledge and Practical Interests* Stanley (2005: 16-17, 69-70) wskazuje, że według kontekstualistów każdy kontekst zawsze zawiera standardy epistemiczne (często są one niewyrażone bezpośrednio). Schemat zdania „S wie, że p ” zawsze jest elipsą i jest to skrót wyrażenia „S wie, że p w zależności od standardów T ”, gdzie T to osoba przypisująca S-owi wiedzę. Mimo tego, że standardy epistemiczne są zmienne, to przy ocenie prawdziwości zdania przypisującego wiedzę lub jej brak, wciąż bierzemy pod uwagę tylko i wyłącznie czynniki prawdziwościowe – dlatego kontekstualizm jest stanowiskiem intelektualistycznym.

Kontekstualiści uważają, że zmieniające się standardy epistemiczne występują nie tylko w argumentacji sceptyka, ale też w codziennym życiu. Jednym z najczęściej omawianych przykładów, który będzie dla nas istotny z punktu widzenia przedstawianych badań empirycznych, jest pochodząca od DeRose'a (1992) historyjka ze zmianą godzin otwarcia banku (adaptacja scenariuszy za: Odrowąż-Sypniewska, 2009: 96-97):

1. (Niska stawka) Jaś i Małgosia jadą do domu w piątek wieczorem. Zamierzają zatrzymać się po drodze w banku i zdeponować czek. To, czy

zdeponują ten czek, nie ma jednak dla nich większego znaczenia, bo w najbliższym czasie pieniądze na koncie nie będą im potrzebne. Kiedy przejeżdżają obok banku, widzą, że w banku są bardzo długie kolejki. Małgosia mówi „Wiem, że bank będzie jutro otwarty, bo byłam w nim dwa tygodnie temu w sobotę rano. Możemy zatem zdeponować nasz czek jutro”.

2. (Wysoka stawka) Jaś i Małgosia jadą do domu w piątek wieczorem. Zamierzają zatrzymać się po drodze w banku i zdeponować czek. Ponieważ termin płatności polecenia zapłaty właśnie się zbliża, a Jaś i Małgosia mają bardzo mało pieniędzy na koncie, jest dla nich bardzo ważne, żeby czek został zdeponowany. Małgosia mówi „Wiem, że bank będzie jutro otwarty, bo byłam w nim dwa tygodnie temu w sobotę rano. Możemy zatem zdeponować nasz czek jutro”. Jaś zauważa jednak, że banki często zmieniają godziny otwarcia. Małgosia mówi „Masz rację; nie wiem, czy bank będzie jutro otwarty”.

W obu historyjkach podmiot (Małgosia) ma taki sam cel – zdeponować czek. Jednakże w drugiej historyjce jej praktyczny interes (stawka) jest większy – praktyczne konsekwencje jej błędu są dla niej bardziej dotkliwe, gdyż zdeponowanie czeku jest dla niej istotną kwestią. W sytuacji niskiej stawki tak nie jest. W związku z tym, że stawka w obu przypadkach jest inna, to kontekstualiści uważają, że oba zdania wypowiedziane przez Małgosię („Wiem, że bank będzie jutro otwarty” z pierwszej historyjki i „Nie wiem, czy bank będzie jutro otwarty” z drugiej historyjki) są prawdziwe. Zdania te nie są swoimi negacjami, ponieważ stawki i kontekst się zmieniły – a wraz ze zmianą kontekstu zmieniły się też standardy epistemiczne, w których przypisywana jest wiedza, a co za tym idzie warunki prawdziwości.

Konsekwencją kontekstualistycznego rozumowania jest przede wszystkim uznanie, że użytkownicy języka potocznego cierpią na swego rodzaju „ślepotę semantyczną” – nie dostrzegają okazjonalności wyrażenia “wie, że”. Wydaje się to kontrintuicyjne, gdyż oznaczałoby to, nie tylko że za każdym razem użytkownicy

języka odnoszą się do innej relacji wiedzy, lecz robią to nieświadomie¹. Odpowiedzą na te wątpliwości, ma być zaproponowany przez Stanleya inwariantyzm praktyczny.

1.3. Antyintelektualizm i inwariantyzm

Choć nadal we współczesnej epistemologii większość stanowisk formułowanych jest w terminach intelektualistycznych, to w ciągu ostatnich kilkunastu lat pojawiła się pewna liczba koncepcji, które można zbiorczo nazwać inwariantystycznymi. Chociaż obie koncepcje są sobie bliskie i często przedstawiane wspólnie, to w odróżnieniu od intelektualistycznie nastawionych kontekstualistów inwariantyści twierdzą, że relacja wiedzy jest jedna, kontekstualiści popełniają natomiast błąd, myląc warunki prawdziwości z warunkami zasadnej stwierdzalności (Odrawąż-Sypniewska, 2009: 98). Koncepcje inwariantystyczne głoszą, że przypisując komuś wiedzę, powinno się brać pod uwagę nie tylko czynniki epistemiczne, lecz także pewne praktyczne własności podmiotu, któremu wiedzę się przypisuje, lub sytuacji, w której podmiot ten się znajduje (w języku angielskim stanowiska te zbiorczo można nazwać *subject-sensitive invariantism* lub *interest relative invariantism*).

Tak rozumiany inwariantyzm występuje w kilku odmianach różniących się często nieznacznie czynnikami, na które kładzie się w nich nacisk. Umiarkowany inwariantyzm (*sensitive moderate invariantism*) zaproponowany przez Johna Hawthorne'a głosi, że to, czy podmiot wie, że *p*, zależy zarówno od jego sytuacji epistemicznej, jak i od tego, na co podmiot ten zwraca uwagę, jakie ma cele i interesy poznawcze, jak wiele ryzykuje w razie pomyłki itd. (Hawthorne, 2004: 157-158).

Koncepcja ta ma stanowić odpowiedź na tzw. paradoks loterii. Wyobraźmy sobie, że Kasia, adiunkt w Zakładzie Epistemologii, wie, że nie będzie jej stać na wyjazd na safari w tym roku. Jest to zdanie, z którym możemy się zgodzić. Jednakże

¹ Warto tu zauważyć, że w wypadku innych wyrażeń okazjonalnych, takich jak np. "dziś" czy "ja", użytkownicy języka zdają sobie dobrze sprawę z zależności ich znaczenia od kontekstu.

adiunkci Zakładu Epistemologii czasami grają na loterii i może się zdarzyć, że Kasia kupi los i wygra wysoką nagrodę, która pozwoli jej na wyjazd. Skoro zgadzamy się ze zdaniem, że Kasia wie, że nie będzie miała wystarczających pieniędzy, aby wyjechać na safari, to czy powinniśmy przyjąć też, że Kasia wie, że nie wygra na loterii? Nie, jeśli się gra na loterii, to nie można wiedzieć, że się nie wygra. Tego typu rozważania szybko prowadzą jednak do sceptycyzmu w kwestii tego, czy nasze zwykłe przekonania mogą pretendować do miana wiedzy: nigdy nie możemy w pełni wykluczyć, że nie zajdą pewne szczególne warunki, w których nasze przekonanie okaże się fałszywe. Umiarkowani inwariantyści twierdzą, że prawdziwość zdań przypisujących wiedzę zależy w części od celów i interesów podmiotu, któremu przypisuje się wiedzę. Dopóki możliwość wygrania lub przegrania na loterii jest nieważna dla podmiotu, to nie można przypisać Kasi wiedzy lub niewiedzy na temat tego, czy wygra na loterii (Hawthorne, 2004: 160).

Fantl i McGrath (2007) rozwijają inną odmianę inwariantyzmu – nazwijmy ją inwariantyzmem pragmatycznym – zgodnie z którą to, czy podmiot wie, że p , zależy zarówno od jego sytuacji epistemicznej, jak i od tego, czy w jego sytuacji byłoby racjonalne działanie zgodne z p czy też przy założeniu, że p . Tym samym proponują dołączenie do definicji wiedzy wyraźnie antyintelektualistycznego warunku pragmatycznego:

S wie, że p , tylko jeśli jest racjonalne dla S-a działanie tak, jak gdyby p .

Kluczowym pojęciem jest tutaj racjonalność działania, która zależy na przykład od tego, jak duże są dla podmiotu koszty popełnienia błędu poznawczego, czyli błędu polegającego na uznaniu w danej sytuacji za prawdziwe pewnego fałszywego zdania. Racjonalność działania jest tu rozumiana jako coś więcej niż subiektywne, uzasadnione przekonanie podmiotu, że istnieją racje, aby działać zgodnie z p . Należy też się odnieść do tego, co podmiot *powinien wiedzieć w danej sytuacji*.

Wyobraźmy sobie za Fantlem i McGrathem (2007), że dowiaduję się, że po raz pierwszy w historii policja zamierza sprawdzać, czy samochody stojące na małej spokojnej uliczce, przy której mieszkam, są poprawnie zaparkowane. Właściciele źle zaparkowanych samochodów zostaną ukarani mandatem. W tej sytuacji

stawka tego, czy mój samochód jest poprawnie zaparkowany, wzrasta. Pojawienie się policji zmienia kwestię tego, na ile obiektywnie racjonalne jest działanie oparte na przekonaniu, że mój samochód jest dobrze zaparkowany, nawet jeśli sama zapowiedź kontroli nie wpłynęła ani na moje przekonania, że dobrze zaparkowałam, ani na mój poziom pewności co do tego. Tak więc dwie osoby mogą mieć takie samo przekonanie, taki sam stopień pewności, a mimo to jedna z nich będzie, opierając się na tym przekonaniu, działała racjonalnie, pozostając w domu i nie sprawdzając, czy samochód jest dobrze zaparkowany, a w wypadku drugiej poleganie na swoim przekonaniu nie będzie racjonalne.

W ostatnich czasach najwięcej miejsca poświęcono natomiast inwariantyzmowi praktycznemu (*interest-relative invariantism*) Jasona Stanley'a. Jego propozycja stała się też przedmiotem badań filozofii eksperymentalnej. Jest to głównie wynikiem tego, że Stanley zdaje się wprost twierdzić coś na temat potocznego sposobu przypisywania wiedzy i na tej podstawie budować swoją koncepcję epistemologiczną (Stanley, 2005: 11, 22-25, 32, 179). Gdyby jego twierdzenia nie pokrywały się więc z wynikami badań eksperymentalnych, mogłoby być to poważnym argumentem przeciw inwariantyzmowi praktycznemu.

Stanley uważa, że oprócz tradycyjnych epistemicznych czynników na wiedzę wpływają też elementy tzw. praktycznej racjonalności (Odrowąż-Sypniewska, 2009), którą rozumie pod wieloma względami podobnie do inwariantystów pragmatycznych: to, czy podmiot ma wiedzę, zależy między innymi od pewnych własności sytuacji, w której znajduje się on w momencie przypisywania mu wiedzy. Praktyczne fakty z otoczenia podmiotu warunkujące to, czy ma on wiedzę w danej chwili, dotyczą kosztów posiadania racji lub mylenia się w danej sytuacji (tzw. stawka). Praktyczne fakty relewantne dla określenia, czy podmiot coś wie, będą związane z konkretną sytuacją oraz są zależne od czasu. W czasie t_1 przekonanie może nie być dla podmiotu szczególnie ważne, a w czasie t_2 może już być inaczej: dla podmiotu może mieć większe znaczenie to, czy będzie miał rację, a konsekwencje popełnienia przez niego błędu mogą być poważniejsze i wtedy według Stanleya podmiot powinien być w posiadaniu silniejszych świadectw na rzecz swojego przekonania, aby mogło pretendować do miana wiedzy (Stanley

2005: 4). Podsumowując, wiedza jest zależna od praktycznego interesu podmiotu oraz od czasu, w którym przekonanie pretendujące do miana wiedzy jest użyte.

Niezależnie od dokładnego sformułowania oraz inspiracji teoretycznych (to, jaki dokładnie problem w kwestii wiedzy stanowisko ma rozwiązywać) antyintelektualistyczne koncepcje inwariantystyczne szczególnie nacisk kładą na kwestię stawki, czyli tego, jakie koszty podmiot ponosiłby w danej sytuacji, gdyby jego przekonanie okazało się fałszywe.

Wróćmy do historyjek opisujących wyprawę do banku. Według inwariantyzmu praktycznej relacja wiedzy w dwóch historyjkach jest jedna, a Małgosia w obu sytuacjach wypowiada prawdę. W historyjce z niską stawką to, czy bank będzie otwarty, nie jest istotną kwestią praktyczną dla Małgosi, ponieważ to, czy zdeponuje teraz czek, nie jest dla niej kluczowe. Koszty pomyłki są dla niej niewielkie, dlatego zdanie „Wiem, że bank będzie jutro otwarty” jest prawdziwe. W historyjce z wysoką stawką Małgosia ma dużo do stracenia: koszty jej pomyłki są wysokie, ponieważ musi na czas opłacić rachunki. Świadczenia Małgosi są niewystarczające do tego, żeby wiedziała, dlatego wypowiedziane przez nią zdanie „Nie wiem, czy bank będzie jutro otwarty” jest prawdziwe.

W dalszej części pracy, mówiąc o inwariantyzmie jako stanowisku antyintelektualistycznym w kwestii wiedzy, będę go rozumiała zgodnie z propozycją Marka Phelana, którego badania empiryczne nad inwariantyzmem były inspiracją dla moich badań (por. rozdział 3):

Inwariantyzm w kwestii wiedzy: wiedza S -a, że p , w czasie t w sposób istotny zależy od kosztów, które poniósłby S , gdyby okazało się, że mylił się, co do prawdziwości p . Im wyższe są koszty, tym bardziej restrykcyjne są warunki, które musi spełnić S , by wiedzieć, że p .

1.5. Kontekstualizm a inwariantyzm

Obie omówione koncepcje – kontekstualizm oraz inwariantyzm – są stanowiskami, zgodnie z którymi przypisywanie wiedzy jest w pewnym sensie zależne od kontekstu. Ich tezy są jednak odmienne, ponieważ inaczej rozumieją wpływ kontekstu na przypisywanie podmiotowi wiedzy. Główną różnicą między nimi jest to, o czym kontekście mówią i jak to przekłada się na analizę pojęcia wiedzy. Podczas gdy kontekstualizm koncentruje się na kontekście osoby przypisującej wiedzę, dla inwariantyzmu istotny jest kontekst podmiotu, któremu przypisuje się wiedzę.

Jak widzieliśmy, zgodnie z kontekstualizmem kontekst wypowiedzenia zdania „S wie, że *p*” stwarza różne relacje „wiedzenia”. W zależności od tego, w jakiej sytuacji znajduje się osoba przepisująca komuś wiedzę, różnie będą wyglądać warunki prawdziwości zdania „S wie, że *p*”. Okazjonalność wyrażen przepisujących wiedzę sprawia, że możemy *de facto* mówić o pewnej ich wieloznaczności. W szczególności, jak widzieliśmy, może się okazać, że zdanie o konkretnym S i konkretnym p brzmiące „S wie, że *p*” w ustach jednej osoby jest prawdziwe (np. gdy jej standardy epistemiczne są niskie), a w ustach drugiej – fałszywe (jeśli jej standardy epistemiczne są wysokie).

Inwariantyści natomiast twierdzą, że relacja „wiedzenia” jest jedna. Wyrażenie „S wie, że *p*” ma więc jeden sens niezależny od kontekstu, w którym tego wyrażenia się używa. Tego sensu nie wyczerpują przy tym tradycyjne analizy wiedzy redukujące ją do prawdziwego przekonania, które jest odpowiednio uzasadnione, czy które opiera się na odpowiednich świadectwach (lub innej relacji epistemicznej wskazywanej przez intelektualistów epistemicznych). By stwierdzić, czy prawdziwe i oparte na odpowiednich świadectwach przekonanie podmiotu jest wiedzą, trzeba też uwzględnić to, czy świadectwa podmiotu są odpowiednie w stosunku do tego, ile podmiot ryzykuje, gdyby okazało się, że jego przekonanie jest fałszywe. Można to rozumieć w ten sposób, że inwariantyzm proponuje dodanie dodatkowego warunku do definicji wiedzy – warunku wiążącego moc posiadanych świadectw ze stawką podmiotu.

Opisane w tym rozdziale współczesne teorie epistemologiczne na temat tego, na czym polega prawdziwość zdań, w których przypisuje się komuś wiedzę, pozwolą na osadzenie w szerszym kontekście teoretycznym hipotez inwariantystycznych, na których opiera się moje badanie. Szczegółowo opisałam przede wszystkim kontekstualizm epistemologiczny i inwariantyzm praktyczny. Porównałam obie koncepcje, w szczególności rozróżniam różny sposób interpretacji relacji posiadania wiedzy w zależności od kontekstu.

Rozdział 2. Świadectwa jako uzasadnienie dla przekonań

W tym rozdziale omówię zagadnienie świadectw. Przedstawię najważniejsze pytania, które wiążą się z tym terminem, i opiszę niektóre sposoby jego interpretacji. Moim celem jest nakreślenie ogólnej problematyki i pytań związanych z pojęciem świadectw. Nie przedstawiam w nim rozwiązań kwestii spornych, gdyż odbiega to od tematyki mojej pracy. Opieram się przede wszystkim na pracach i rozważaniach Thomasa Kelly'ego, epistemologa zajmującego się tematyką świadectw, przekonań i uzasadnienia. W ostatniej części rozdziału przedstawiam propozycję Marka Phelana przeformułowania inwariantyzmu jako teorii nie wiedzy, lecz siły świadectw.

2.1. Co rozumiemy przez termin *świadectwa*?

Świadectwo jest tym, co uzasadnia pewne przekonanie, hipotezę czy teorię; jest tym, co potwierdza posiadanie uzasadnienia. Można powiedzieć, że jest ono powodem do bycia przekonanym, że p . Świadectwa pełnią funkcję uzasadnienia lub racji za czymś. Jednakże to, że ktoś posiada pewne świadectwa za swoją tezę, nie oznacza oczywiście, że jest ona prawdziwa. Thomas Kelly w artykule *Evidence: Fundamental Concepts and the Phenomenal Conception* (2008) stawia trzy najbardziej podstawowe pytania, które można wyróżnić w filozoficznych rozważaniach na temat świadectw.

Pierwsze z nich to kwestia ontologii świadectw. Kelly zauważa, że można wyróżnić dwa niezależne podziały używane w rozważaniach nad istotą świadectw. Pierwszy z nich to podział związany z odpowiedzią na pytanie o to, jakiego rodzaju rzeczami są świadectwa. Wyróżnia się tu dwie grupy teorii, te które głoszą propozycjonalny charakter świadectw, i te, które opowiadają się za przedmiotowym (niepropozycjonalnym) rozumieniem istoty świadectw (Kelly, 2008: 943). Świadectwa rozumiane propozycjonalnie to m.in. przekonania czy sądy.

Świadectwa rozumiane przedmiotowo to fakty, doświadczenia czy dane zmysłowe. Kelly zauważa, że w ostatnim czasie debata nad ontologicznym statusem świadectw toczy się przede wszystkim między zwolennikami propozycjonalnego rozumienia świadectw oraz tymi, którzy opowiadają się za tym, że niektóre świadectwa są propozycjonalne, a niektóre niepropozycjonalne.

Drugi podział w obrębie świadectw związany jest z odpowiedzią na pytanie, czy za to, czy coś jest świadectwem, odpowiadają całkowicie stany umysłowe podmiotu. Jest to dyskusja między koncepcjami internalistycznymi i eksternalistycznymi. Internalizm traktuje świadectwa jako pojęcia wewnętrzne; całkowicie zależne od stanów mentalnych podmiotu. Świadectwami będą więc na przykład dane zmysłowe, przekonania podmiotu i inne akty, do których podmiot ma dostęp za pomocą refleksji lub introspekcji. Eksternaliści z kolei wiążą świadectwa z czynnikami zewnętrznymi względem podmiotu. Fakty, czyli to, co zachodzi w świecie zewnętrznym, są jedynymi odpowiednimi kandydatami na świadectwa.

W tym miejscu warto odnieść się do tzw. fenomenalnej teorii świadectw, gdyż historycznie była ona teorią dominującą (Kelly, 2008: 946). Według tej teorii świadectwa podmiotu superwenują na jego stanach mentalnych. Aby wyjaśnić ten pogląd, odwołajmy się do przykładu Kellyego. Zgodnie z fenomenalną teorią świadectw detektyw Sherlock Holmes rozwiązuje zagadki detektywistyczne, nie polegając na faktach dotyczących świata zewnętrznego, takich jak to, że odciski palców podejrzanego znaleziono na narzędziu zbrodni. Raczej polega on na takich doświadczeniach wizualnych, jak odciski palców podejrzanego widoczne dla niego na narzędziu zbrodni lub (gdy takie doświadczenia wizualne już nie występują) na swoich wspomnieniach o tym, że widział odciski palców na narzędziu zbrodni. Mimo dość dużej historycznej popularności fenomenalna teoria świadectw prowadzi do sceptycyzmu. Skoro nie mamy bezpośredniego dostępu do przedmiotów, to Holmes nie może być pewny, że doświadcza wizualnie odcisków podejrzanego na narzędziu zbrodni w momencie, kiedy to narzędzie zbrodni faktycznie znajduje się przed jego oczami. Można to rozciągnąć dalej na ogólną niepewność, co do istnienia świata zewnętrznego. Dlatego też współcześnie większość teorii świadectw, zwłaszcza świadectw naukowych,

skłania się do rozwiązań eksternalistycznych. Podobnie założenia będą czynić w rozdziale 4, w którym przedstawiam własne badania nad świadectwami podmiotów.

Drugie pytanie ważne, gdy rozważamy istotę świadectw, dotyczy relacji, która musi zajść między podmiotem *S* a świadectwem *E*, aby można było uznać to świadectwo za część całego zbioru świadectw *S*-a. Potocznie mówi się, że ktoś posiada pewne świadectwo. Jaki jest jednak charakter tej relacji „posiadania”? Nie jest na pewno tożsama z taką relacją fizycznego posiadania, jaka zachodzi między rzeczą fizyczną a jej właścicielem. Nie jest to też prawne posiadanie, jak na przykład posiadanie prawa do głosowania. Oczywiście, odpowiedź na to pytanie w dużej mierze zależy od tego, jak odpowie się na pytania ontologiczne. Propozycjoniści i internaliści będą traktowali *posiadanie świadectw* bardziej jako wewnętrzną relację mentalną; coś na kształt *posiadania wiedzy*. Eksternaliści i niepropozycjoniści będą się skłaniali bardziej ku rozumieniu zewnętrznemu, takiemu jak *posiadanie faktów za czymś*.

Trzecie pytanie dotyczy relacji potwierdzania: jaka relacja musi zajść, aby świadectwo *E* uzasadniało hipotezę *H*? Jest to kwestia, która w największym stopniu dotyczy mojego badania. Na to pytanie nie ma już prostych odpowiedzi, ale skłania ono do przemyśleń związanych z uzasadniającą rolą świadectw.

2.2. Uzasadniająca rola świadectw

Rozważmy równanie: $2+2=4$. Przyjęło się, że tego typu równanie jest na tyle proste, że jest samooczywiste (*self-evident*). Jest to jeden z tych rodzajów sądów, których wartość logiczną od razu możemy określić. Gdyby wartość logiczna wszystkich sądów była tak wyraźna, to nie potrzebowalibyśmy świadectw (Kelly 2008: 13). Znakomita większość sądów nie jest jednak samooczywista. Świadectwa pełnią rolę pośrednika w wypadkach, gdy do ustalenia prawdziwości sądów czegoś potrzebujemy. W większości sytuacji życiowych staramy się

bowiem unikać wiary w twierdzenia, które ani nie są oczywiste, ani nie są dobrze poparte mocnymi świadectwami.

W ocenie, czy podmiot ma uzasadnienie, by być przekonanym, że p , trzeba brać pod uwagę cały zbiór jego świadectw. Może się tak zdarzyć, że nawet jeśli świadectwo E samo w sobie jest wystarczające do tego, aby mieć uzasadnione przekonanie, że p , to w naszym zbiorze świadectw znajduje się świadectwo E' , które jest kontrświadectwem, że p (Kelly, 2016). Rozważmy następujący przykład: Kasia po przeczytaniu pewnego artykułu posiada świadectwo, że Ziemia jest płaska. Samo to świadectwo (nabyte po przeczytaniu artykułu) nie wystarczy jednak do tego, aby Kasia miała teraz uzasadnione przekonanie, że Ziemia jest płaska. Kasia ma też świadomość, że artykuł, który przeczytała, nie pochodzi z naukowego źródła, a z przypadkowej strony internetowej znanej z dziwnych teorii spiskowych. Początkowe świadectwo nie wystarczyło więc Kasi na uzasadnienie przekonania, że Ziemia jest płaska, gdyż biorąc pod uwagę cały zbiór swoich świadectw, nie może ona wyciągnąć wystarczająco uzasadnionego wniosku, że Ziemia jest płaska. Można się oczywiście spierać, czy świadectwa znoszą się w taki sposób. Może być też tak, że w przyszłości Kasia będzie miała dobre świadectwa za tym, że strona internetowa nie jest satyryczna, tylko piszą na niej uznani naukowcy. Takie rozważania prowadzą nas do zastanowienia się nad problem jakości świadectw.

Sama liczebność zbioru świadectw nie zawsze jest wystarczająca, aby odpowiednio uzasadnić przekonanie. Przykładowo, nie wystarczy posiadać świadectw z wielu różnych źródeł mówiących o tym, że Ziemia jest płaska. Liczy się to, jak te świadectwa między sobą nawzajem się uzasadniają – to sprawia, że mają one odpowiednią jakość.

Świadectwa powinny w takim razie pełnić funkcję rzetelnego wskaźnika; sygnału za czymś lub wskazującym na coś (Kelly 2008: 13-14). Aby świadectwo E pełniło rolę znaku H , muszą zajść dwa warunki. Po pierwsze, musi zajść dodatnia korelacja między występowaniem E i H . Po drugie, świadectwa E muszą być nie trudniejsze do rozpoznania niż H , gdyż nawet jeśli E jest świadectwem za H , to

jest to ważne tylko, jeśli jest zauważalne. Pokażmy to na przykładzie: załóżmy, że Asia jest w lesie i widzi dym. Nie widzi dokładnie ogniska, ale posiada świadectwa za tym, że w pobliżu jest rozpalone ognisko, gdyż widzi dym, który jest świadectwem za tym, że coś się pali. Tak samo świadectwa są znakami czegoś, co zachodzi, a do czego nie mamy bezpośredniego dostępu (na przykład nie możemy bezpośrednio zobaczyć tego, że Ziemia jest płaska, ale mamy dostęp do świadectwa za tym).

2.3. Świadectwa innych jako rodzaj świadectw

Świadectwa mogą również pochodzić od autorytetu, który może być istotnym źródłem wiedzy. Świadectwa od innych osób (*testimony*) różnią się od świadectw zmysłowych i empirycznych (Bińczyk, 2013: 311). Podstawową różnicą między nimi jest to, że świadectwa obserwacyjne są intersubiektywne i obiektywne, przez co nadajemy im charakter neutralności. Bez nich nie byłaby możliwa nauka empiryczna.

Jednym z zasadniczych problemów w wypadku świadectw od innych osób jest kwestia społecznego statusu autorytetów oraz kryteriów ich oceniania i stwierdzania wiarygodności. Za autorytet epistemiczny można uznać osobę, która w wiarygodny i umiejętny sposób przedstawia świadectwa uzasadniające jej wiedzę (Bińczyk, 2013: 312). Jeśli uznamy, że osoba jest ekspertem i spełnia określone kryteria, to można uznać, że świadectwa, które przedstawia, są w tym wypadku intersubiektywne.

Świadectwa innych mogą być źródłem wiedzy (uzasadnienia). Transmisyjna koncepcja przekazu mówi, że odbiorca na podstawie świadectwa z drugiej ręki nabywa wiedzę, że p , pod warunkiem, że nadawca wie, że p (Grobler, 2019: 53). Z kolei wedle teorii oznajmieniowej wiedza nadawcy nie jest konieczna do tego, aby wygenerował ją u innych – wystarczy odpowiednie nastawienie poznawcze odbiorcy i założenie, że nadawca jest rzetelnym i wiarygodnym źródłem (Grobler, 2019: 53). Dodatkowo odbiorca musi zrozumieć komunikat nadawcy oraz nie

może dysponować innym świadectwem, które podważały komunikat nadawcy. Na przykład nauczycielka, która jest kreacjonistką, z poczucia obowiązku może uczyć dzieci teorii ewolucji, ponieważ wymaga tego program i wtedy jej uczniowie i uczennice nabywają wiedzę dotyczącą teorii ewolucji. Jak wskazuje Grobler, teoria oznajmieniowa dopuszcza sytuację, w której odbiorca spełnia wyżej wymienione warunki, ale nie umie wykorzystać nabytej wiedzy w praktyce.

Do zilustrowania tego argumentu Grobler podaje przykład Tępegokujona, który przyswoił twierdzenie o całkowaniu przez części, jednak nie umie go zastosować w obliczeniu całki. Bystroniuch, jeśli poprosi go o przedstawienie tego twierdzenia, bez trudu będzie potrafił zastosować je w obliczeniach. Bystroniuch wie więc, jak całkować przez części (ma przy tym odpowiednią wiedzę propozycjonalną), mimo że swoją wiedzę nabył od Tępegokujona, a trudno jest uznać, że był on rzetelnym źródłem wiedzy. Jak zobaczymy, podobny problem pojawi się w materiałach badawczych używanych przez mnie we własnych eksperymentach. Zakładać przy tym będę za Phelanem (który przyjmuje *implicite* tego typu założenie), że wypadki takie jak Tępegokujona i Bystroniucha są na tyle nietypowe, że potocznie intuicje raczej związane są z transmisyjną teorią wiedzy: dobre świadectwa od innych można uzyskać, tylko jeśli zostały pozyskane z rzetelnego źródła.

W codziennej komunikacji przyjmujemy domyślną prawdomówność nadawców. Ludzie przeważnie mówią prawdę lub to, co uważają za prawdę, gdyż ułatwia to im współpracę i komunikację (Grobler, 2019: 52). Odbiorca jednak może zakwestionować świadectwo innych, jeśli ma wątpliwości pod adresem treści przekazu lub wiarygodności osoby kierującej przekaz. Przy tym zgodnie z redukcjonizmem w kwestii świadectw świadectwa uzyskane od innych powinny być domyślnie traktowane jako rzetelne i niekwestionowane. Natomiast według antyredukcjonistów odbiorca nie ma apriorycznych podstaw, by ufać świadectwu innych, tego, komu i w jakich sytuacjach możemy ufać, uczymy się od najmłodszych lat. Może to oznaczać, że odbiorca powinien być cały czas

krytycznie nastawiony do komunikatów nadawcy i przyjmować je tylko, gdy zostaną spełnione odpowiednie warunki².

2.4. Inwariantyzm jako teoria siły świadectw

Teoretycznie inwariantyzm może dotyczyć nie tylko kwestii przypisywania wiedzy, lecz także posiadanych przez podmiot świadectw na rzecz danego przekonania. W takim wypadku zakłada się istnienie relacji między świadectwami podmiotu a praktycznymi kosztami mylenia się w kwestii sądu, którego dotyczą te świadectwa (Phelan, 2014: 490). Phelan proponuje wyróżnienie dwóch koncepcji inwariantystycznych ze względu na dwojaki rodzaj teorii dotyczące istoty świadectw. Pierwsza z nich to inwariantyzm w kwestii zbioru świadectw (*evidence set*), który kładzie nacisk na relację między istotnymi elementami zbioru świadectw a interesem praktycznym:

Inwariantyzm w kwestii zbioru świadectw: to, czy q jest elementem zbioru świadectw S -a w czasie t , w sposób istotny zależy od kosztów, które poniósłby S , gdyby okazało się, że mylił się co do prawdziwości p – sądu, na rzecz którego świadczy q w czasie t . Im wyższe są koszty, tym bardziej restrykcyjne są warunki, które musi spełnić q , aby stać elementem zbioru świadectw S -a w czasie t .

W tym wypadku interesuje nas to, czy pewna dana, którą dysponuje podmiot, wchodzi do posiadanego przez niego zbioru świadectw. Interesować nas może jednak też kwestia jakości świadectw podmiotu. Za Stanleyem (2007: 201) Phelan proponuje więc rozważać również inwariantyzm, który opiera się na relacji między jakością świadectw a kosztami praktycznymi:

² Spór między redukcjonistami a antyredukcjonizmami w kwestii świadectw dotyczy głównie tego, czy świadectwa innych są autonomicznym źródłem poznania, takim samym jak percepcja czy pamięć. Redukcjonisci uważają, że tak nie jest. Antyredukcjonisci twierdzą, że świadectwa innych są niezależnym od innych źródłem wiedzy, a ich rzetelność nie redukuje się do rzetelności innych źródeł, nawet jeśli są od nich zależne empirycznie (Adler 2017).

Inwariantyzm w kwestii jakości świadectw podmiotu: jakość świadectwa (uzyskanego za pomocą informacji lub pewnej metody uzyskiwania informacji) dla *S*-a w czasie *t* zależy od tego, czy to świadectwo jest użyte do tego, aby wesprzeć przekonanie *S*-a, że *p*, gdzie *p* jest sądem będącym ważną kwestią praktyczną (*serious practical question*) dla *S*-a w czasie *t*.

To, czy sąd jest ważną kwestią praktyczną z punktu widzenia podmiotu w danym czasie, wyznaczone jest przez to, że wpływa ono na oczekiwane korzyści podmiotu. Phelan stawia sobie pytanie, czy nasze intuicyjne sądy na temat różnych przypadków są zgodne z twierdzeniami inwariantyzmu w kwestii świadectw, w szczególności, czy przy ocenie świadectw podmiotów kierujemy się stawkami (Phelan 2014: 491). Proponuje on pewną operacjonalizację twierdzeń inwariantystycznej teorii świadectw, tak by można było próbować badać, czy pokrywają się one z naszymi intuicjami na temat świadectw:

Most między racjonalną pewnością a świadectwami (*Bridge from Rational Confidence to Evidence, BRICE*): pośrednie przywiązanie ludzi do zbioru świadectw lub jakości świadectw pewnego podmiotu działania jest odzwierciedlane w ich bezpośrednich intuicyjnych osądach tego, jak pewny swoich świadectw powinien być podmiot działania.

Phelan zakłada, że im *więcej* świadectw wspiera dany sąd lub im *lepsze* świadectwa go wspierają, tym podmiot powinien być pewniejszy, że sąd ten jest prawdziwy. Z oceny pewności podmiotu działania są wyciągane wnioski na temat oceny świadectw – tego, czy ilość świadectw jest wystarczająca oraz tego, czy zebrane świadectwa są odpowiednio dobre. Jeśli przyjmiemy BRICE, będziemy mogli przetestować empirycznie twierdzenia inwariantyzmu w kwestii świadectw.

W tej części skupiłam się na ogólnym zarysowaniu problematyki świadectw. Przedstawiłam trzy podstawowe pytania wiążące się z tym tematem: pytanie o ontologię świadectw, o to, jaka relacja musi zajść, aby uznać świadectwo za część zbioru świadectw podmiotu oraz o uzasadniającą rolę świadectw. Na ostatniej

kwestii skupiłam się bardziej i poruszyłam też kwestię jakości świadectw oraz roli wskaźnika za czymś. Pokazałam, w jakim sensie świadectwa pochodzące od innych są pewnym rodzajem świadectw uzasadniających przekonania. W ostatniej części przedstawiłam inwariantyzm jako teorię siły świadectw.

Rozdział 3. Wpływ stawki na ocenę sytuacji epistemicznej podmiotu

Zarówno intelektualistyczny kontekstualizm epistemiczny, jak i antyintelektualistyczny inwariantyzm praktyczny głoszą tezy, które stały się podstawą badań eksperymentalnych. W rozdziale przedstawię dotychczasowe badania nad przypisywaniem wiedzy w zależności od zmieniającej się stawki oraz posiadania odpowiednich świadectw. Szczególnie przy tym skupię się na przedstawieniu badań dotyczących empirycznej adekwatności antyintelektualizmu w kwestii siły i jakości świadectw, ponieważ to na nich koncentrować się będę w kolejnym rozdziale.

3.1. Potoczne intuicje dotyczące wpływu stawki na przypisywanie wiedzy

Można wyróżnić trzy etapy badań eksperymentalnych sprawdzających inwariantystyczne hipotezy nad przypisywaniem wiedzy. Krótco opiszę każdą z nich, przedstawię główne założenia każdej oraz wskażę na główne różnice między nimi³.

3.1.1. Pierwsza fala badań

Pierwsza fala badań to trzy serie eksperymentów przeprowadzonych przez Felza i Zapertine'a (2010), Buckwaltera (2010) oraz Maya i współpracowników (2010). Wszystkie badania miały za zadanie sprawdzić inwariantystyczne przewidywania Stanleya, że zgodnie z intuicjami potocznymi przypisywanie wiedzy będzie się różniło w zależności od stawki, czyli sytuacji, w jakiej znajduje się podmiot. We wszystkich też używano scenariuszy bankowych DeRose'a. Mimo tego

³ W swojej pracy nie będę dokładnie tych badań omawiała, gdyż dotyczą wyłącznie inwariantyzmu w kwestii przypisywania wiedzy, a w centrum mojego zainteresowania jest natomiast inwariantyzm na temat siły świadectw. Zbiorczo wyniki badań empirycznych nad wpływem stawki na przypisywanie wiedzy omawia Buckwalter (2015) oraz Pabich (2018).

wykorzystywane scenariusze różniły się nieco między sobą, a każdy zespół, choć opierał się na tych samych ogólnych założeniach, testował trochę inne inwariantystyczne hipotezy. W każdym eksperymencie badani byli proszeni o cenę na siedmiostopniowej skali zdań przypisujących komuś wiedzę.

Wszystkie badania były od siebie niezależne, a ich wyniki okazały się zbliżone: nie został zauważony istotny wpływ stawki na przypisywanie wiedzy przez badanych. W szczególności nie udało się wykazać, że badani częściej przypisują wiedzę podmiotom w sytuacji niskiej stawki niż podmiotom, których stawka jest wysoka.

3.1.2. Druga fala badań

W odpowiedzi na pierwszą falę badań powstał szereg eksperymentów, które miały na celu chociaż częściowe potwierdzenie hipotez Stanleya dzięki wzięciu pod uwagę czynników pomijanych przez badaczy pierwszej fali. Wyróżnić tu należy badania Pinillosa (2012) oraz Sripady i Stanleya (2012).

Badanie Pinillosa wprowadziło nowy schemat eksperymentalny. Zauważył on, że w poprzednich badaniach nie sprawdzano, jakie założenia na temat świadectw bohaterów czynią badani. W badaniach Pinillosa podmiot scenariusza opisywany jest w sytuacji niskiej lub wysokiej stawki, a badani po przeczytaniu historyjki muszą odpowiedzieć na pytanie, ile pewnego rodzaju świadectw potrzebuje ten podmiot, aby można było przypisać mu wiedzę. Wyniki Pinillosa potwierdzają występowanie efektu stawki, jednak spotkały się z poważną krytyką ze Buckwaltera i Schaffera (2015). Autorzy ci uważają, że zaobserwowany przez Pinillosa efekt stawki jest niezwiązany z przypisywaniem wiedzy, lecz ma znacznie ogólniejszy charakter związany z bardziej ogólnymi kategoriami działania i przekonania. Pokazali bowiem, że w schemacie eksperymentalnym zaproponowanym przez Pinillosa efekt stawki pojawia się również, gdy zaczynamy pytać nie o wiedzę, lecz o przypisywanie nadziei na jakiś wynik lub podstaw do zgadywania itd.

Badanie Sripady i Stanleya (2012) miało za zadanie ulepszyć materiały użyte w pierwszej fali i sprawdzić możliwe czynniki wpływające na wyniki, w szczególności wykluczyć pewne czynniki pragmatyczne, które mogły zaważyć na poprzednich wynikach, np. możliwość, że badani mogli szczerze nie przeczyć wprost twierdzeniem bohaterów ze względu na grzeczność lub pewne zasady konwersacji.

Zdecydowali się odejść od scenariuszy bankowych i zastąpili je historyjką o możliwej alergii na orzeszki. Każdy scenariusz występował w wersji z niską i wysoką stawką. Wyniki eksperymentów potwierdziły przewidywania teoretyczne Stanleya: zaobserwowano efekt stawki zgodny z kierunkiem przewidywań, czyli badani byli skłonni częściej przypisywać wiedzę podmiotom w sytuacji niskiej stawki niż wysokiej. Jednakże efekt ten był niewielki.

3.1.3. Trzecia fala badań

Trzecia fala badań zaczęła się od ponownego przeanalizowania przez Buckwaltera i Schaffera (2015) wyników eksperymentów drugiej fali. Ich zdaniem badanie Sripady i Stanleya nie potwierdziło tego, że stawka ma jakikolwiek wpływ na przypisywanie wiedzy. Buckwalter i Schaffer zarzucają im przede wszystkim to, że nie sprawdzili, czy w ich historyjkach wszystkie pozostałe czynniki oprócz stawki pozostają równe. Okazuje się bowiem, że po bliższym przyjrzeniu się widać, że scenariusze manipulowały nie tylko stawkami, lecz też relewantnymi alternatywami dostępnymi dla przepisującego wiedzę⁴. Innymi słowy ich scenariusze nie sprawiły, że wszystkie pozostałe czynniki były takie same (*all else equal*). Buckwalter i Schaffer zauważają, że na przykład scenariusze, w których bohaterka nie jest świadoma tego, że po zjedzeniu orzeszków może dostać silnego ataku alergii, mogą wywoływać lęk badanych o bohaterkę historyjki lub budzić współczucie dla niej. Okazuje się, że scenariusze zamiast różnić się jedynie stawką, różnią się również innymi czynnikami wpływającymi na ocenę

⁴ W tym kontekście relewantne alternatywy to różne czynniki brane pod uwagę przy ocenie tego, czy dany podmiot ma wiedzę.

wiedzy, np. w wyżej wymienionym wypadku różnią się troską badanych o bohaterkę scenariusza.

Buckwalter i Schaffer sprawdzili więc, czy da się tak skonstruować badanie, aby kontrolować ten czynnik. Badanym zostały przedstawione możliwe alternatywy. Założenie było takie, że jeśli alternatywy będą takie same niezależnie od stawki, to łatwiej będzie manipulować stawką. Jeśli ma ona faktycznie wpływ na przypisywanie wiedzy, to powinno to znaleźć odzwierciedlenie w wynikach, jeśli scenariusze będą się rzeczywiście różnić jedynie stawką. Badanie nie wykazało statystycznie istotnej różnicy między zrównoważonymi pod względem alternatyw scenariuszami z różnymi stawkami. Badacze postanowili przeprowadzić kolejny eksperyment, w którym wykorzystali tym razem oryginalne scenariusze Sripady i Stanleya uzupełnione o poprawkę zaproponowaną przez Schaffera i Knobe'a (2012) – wspomniana została wyraźnie możliwość błędu w obu scenariuszach, co ponownie miało zapewnić równoważność scenariuszy. Wyniki tym razem wykazały jedynie niewielką istotną statystycznie różnicę.

Podsumowując, badania Schaffera i Buckwaltera pokazują, że nie można wysnuć wniosku, że stawka ma wyraźny wpływ na przypisywanie wiedzy. Badacze uznali, że efekt stawki zanika, jeśli możliwość pomyłki i jej dotkliwych skutków jest wystarczająco widoczna dla badanego.

Efekt stawki na przypisywanie wiedzy był widoczny jedynie w drugiej fali badań eksperymentalnych. Liczne próby potwierdzenia intuicyjności tezy inwariantystycznej, czyli wpływu stawki na przypisywanie wiedzy, przynajmniej na razie się nie powiodły. Co więcej, podobne badania do tych przeprowadzanych w języku angielskim zostały przeprowadzone przez mój zespół badawczy w języku polskim (por. Pabich 2018) – nam również nie udało się potwierdzić wpływu stawki na przypisywanie wiedzy.

3.2. Potoczne intuicje dotyczące wpływu stawki na ocenę świadectw

Phelan (2014) postanowił zbadać, czy wysokość stawki wpływa na ocenę siły pewności podmiotu przez badanych. Jeśli hipotezy inwariantyzmu dotyczące świadectw są prawdziwe, to (zakładając zasadność BRICE, por. rozdz. 2.4) badani powinni oceniać podmiot w sytuacji niskiej stawki za mający podstawy do większej pewności niż w sytuacji wysokiej stawki, ponieważ w sytuacji niskiej stawki występują mniej restrykcyjne warunki uznania przekonania podmiotu za część jego zbioru świadectw (Phelna 2014: 493).

Phelan przeprowadził trzy eksperymenty, których celem było zbadanie, czy antyintelektualizm w kwestii świadectw jest adekwatny empirycznie, czyli czy jego przewidywania zgodne są intuicjami potocznymi na temat zależności siły świadectw od kontekstu, w którym znajduje się podmiot dysponujący tymi świadectwami. Badani w każdym eksperymencie byli dzieleni na trzy grupy: oceniający tylko historyjki z wysoką stawką, oceniający tylko historyjki z niską stawką oraz oceniający historyjki z niską i wysoką stawką jednocześnie (historyjki były przedstawiane obok siebie). Dla uproszczenia będę mówić w wypadku scenariuszy przedstawianych pojedynczo o LS, HS, a w wypadku scenariuszy przedstawianych w parach o LHS-L oraz LHS-H.

3.2.1. Eksperyment pierwszy

Pierwszy eksperyment został przeprowadzony na 107 studentach Uniwersytetu Północnej Karoliny. Wszyscy byli uczestnikami wstępnego kursu filozofii na studiach pierwszego stopnia. Średnio badani uczestniczyli wcześniej tylko w jednym kursie filozoficznym (żaden z tych kursów nie dotyczył epistemologii). Historyjki dzieliły się na te, w których podmiot znajduje się w sytuacji wysokiej oraz niskiej stawki (por. Załącznik 1a). Historyjki różniły się między sobą jedynie pierwszymi zdaniami, w których zaznaczona została stawka. W niskiej stawce Kate przechadza się ulicą bez określonego celu i chce się dostać na Main Street, w wysokiej stawce jej życie zależy od tego, czy przed południem dotrze na tę ulicę.

Po przeczytaniu historyjki (lub historyjek) badani odpowiadali na pytanie „Jak pewna powinna być Kate tego, że znajduje się na Main Street?”. Odpowiedzi prezentowane były na siedmiostopniowej skali (z opisem punktów skrajnych: 1 – niepewna, 7 – bardzo pewna). Wyniki ocen historyjek przedstawianych pojedynczo znajdują się w Tabeli 1:

	Średnia	SD
Niska stawka (LS)	5,11	1,23
Wysoka stawka (HS)	4,93	1,77

Tabela 1. Średnia i odchylenie standardowe oceny historyjek z przechodniem jako źródłem informacji w grupie oceniającej jeden scenariusz w eksperymencie pierwszym (Phelan 2014)

Pomimo że średnia ocen pewności podmiotu w historyjce w sytuacji niskiej stawki była wyższa od średniej w sytuacji wysokiej stawki, to różnica między nimi okazała się statystycznie nieistotna ($t(49) = 0,435$; $p = 0,665$). W tym wypadku nie potwierdziła się więc hipoteza antyintelektualistyczna.

Inaczej sytuacja wygląda w grupie badanych, którzy oceniali dwie historyjki obok siebie:

	Średnia	SD
Niska stawka (LHS-L)	5,32	1,27
Wysoka stawka (LHS-H)	4,5	1,39

Tabela 2. Średnia i odchylenie standardowe oceny historyjek z przechodniem jako źródłem informacji w grupie oceniającej dwa scenariusze naraz w eksperymencie pierwszym (Phelan 2014)

Tak samo jak w grupie oceniającej osobno scenariusze, średnia ocen pewności podmiotu w sytuacji niskiej stawki była większa niż średnia ocen w sytuacji wysokiej stawki. Jednak tym razem różnica między nimi była istotna statystycznie ($t(49) = 4,499; p < 0,001$).

Według Phelana uzyskane wyniki mogą sugerować, że badani inaczej oceniają świadectwa podmiotu w przypadku, gdy stykają się z jedną sytuacją, a inaczej, gdy mają porównać dwie sytuacje. Wyjaśnieniem może być tu to, że stawki w historyjce stają się widoczne dopiero wtedy, gdy badany może je porównać z inną historyjką, a co za tym idzie również z inną stawką (Phelan, 2014: 496). Drugie możliwe wyjaśnienie nie jest już tak optymistyczne dla inwariantyzmu: być może pokazywanie historyjek z różnymi stawkami obok siebie daje badanym wskazówkę, jak należy użyć skali oceniania pewności.

Phelan odrzuca oba te wyjaśnienia i proponuje własne, które dzieli na dwie części: (1) stawka, ogólnie rzecz biorąc, nie wpływa na ocenę siły pewności podmiotu historyjek i (2) niektórzy ludzie akceptują ogólne twierdzenie inwariantystyczne, że stawka wpływa na to, jakie (jak dobre) świadectwo ma dany podmiot. Stąd gdy się ich konfrontuje z dwiema historyjkami, w których podmiot ma różne stawki, to dostosowują swoją ocenę świadectw tak, aby być spójnym z ogólnym twierdzeniem (Phelan, 2014: 496). Z obu części wynika jednak, że stawka nie wpływa na ocenę siły pewności podmiotu historyjek.

3.2.2. Eksperyment drugi

Phelan, omawiając wyniki pierwszego badania, zwrócił uwagę, że nawet jeśli w wypadku wystarczająco rzetelnych świadectw stawka nie ma znaczenia, to może być jednak istotna, gdy podmiot dysponuje świadectwami gorszego rodzaju. W drugim eksperymencie mającym przetestować tę hipotezę schemat scenariusza pozostał taki sam co w pierwszym badaniu, ale zmieniło się źródło uzyskania informacji – tym razem był to pijany przechodzień (por. Załącznik 1b). Tak jak w pierwszym eksperymencie, tak i teraz w wersji z niską stawką Kate przechadza się

ulicą bez określonego celu i chce się dostać na Main Street, a przy wysokiej stawce jej życie zależy od tego, czy przed południem dotrze na tą ulicę. Badani ponownie zostali losowo podzieleni na trzy grupy: oceniający scenariusz tylko z wysoką stawką (HS), oceniający scenariusze tylko z niską stawką (LS) i oceniający naraz scenariusze z niską i wysoką stawką (LHS-L, LHS-H). Pytanie testowe było takie jak poprzednio, a odpowiedź na nie również była udzielana na siedmiostopniowej skali.

Tym razem badani nie byli studentami Uniwersytetu Kalifornijskiego. Badacze postanowili zapłacić chętnym z *American Mechanical Turk*. Grupa badanych bardzo się różniła w porównaniu do grupy z pierwszego eksperymentu. Badani mieli od 18 do 66 lat (80,3% miała 35 lat lub mniej); kobiety stanowiły 63,6% grupy; 97% badanych określiło siebie jako rodzimych użytkowników języka angielskiego (Phelan 2014: 497). 19 osób zostało odrzuconych, ponieważ błędnie odpowiedziało na pytanie dotyczące zrozumienia przedstawianej im historyjki. Tak jak w pierwszym eksperymencie, tak i tym razem nie zaobserwowano znaczącej statystycznie różnicy w średnich grup LS i HS ($t(72) = 0,63$; $p = 0,531$), natomiast pojawiła się ona między średnimi w scenariuszach LHS-L i LHS-H ($t(35) = 2,24$; $p = 0,032$) (por. Tabela 3).

	Średnia	SD
Niska stawka (LS)	4,29	1,35
Wysoka stawka (HS)	4,08	1,46
Niska stawka (LHS-L)	4,14	1,55
Wysoka stawka (LHS-H)	3,64	1,79

Tabela 3. Średnia i odchylenie standardowe oceny historyjek z pijanym jako źródłem informacji w grupach oceniających scenariusze pojedynczo (LS i HS) i w grupie oceniającej dwa scenariusze naraz (LHS-L i LHS-H) w eksperymencie drugim (Phelan 2014)

Należy zauważyć, że różnica między średnimi ocen w grupie LHS-L/LHS-H była 2,5 raza większa⁵ niż różnica między średnimi ocen LS i HS. Phelan ponownie wyciąga z tych danych wnioski, że stawka raczej nie wpływa na ocenę badanych, nawet jeśli świadectwo, którym dysponuje podmiot, jest wątpliwej jakości.

3.3.3. Eksperyment trzeci

Trzeci eksperyment miał na celu sprawdzenie dwóch potencjalnych zarzutów w stosunku do wcześniejszych eksperymentów. Phelan przedstawia dwie wątpliwości dotyczące konstrukcji badania, które mogą wyjaśniać, dlaczego badani nie oceniają istotnie wyżej pewności podmiotu w scenariuszach z niską stawką niż w scenariuszach z wysoką stawką.

Pierwszy z nich dotyczy oceny przez badanych pewności bohaterki historyjek. Może być tak, że badani w grupach LS i HS nie wiedzą do końca, jak ocenić pewność podmiotu na siedmiostopniowej skali, co może ich skłaniać do zaznaczania środkowych wartości w tych grupach. Nieumiejętność dokonania takiej oceny można wyjaśniać zbyt małym kontekstem: badani oceniają jedną osobę w konkretnej sytuacji, tymczasem aby ocenić racjonalność pewności co do sądu, potrzebują móc porównać więcej sytuacji czy osób. Obecność dwóch scenariuszy i dwóch skal obok siebie daje za to badanym odpowiedź, jak użyć skali; a takiej odpowiedzi nie ma w grupach oceniających pojedyncze scenariusze.

Druga wątpliwość wskazuje na możliwość, że badani w grupach LS i HS nie zwracają uwagi na stawki. W grupie oceniającej dwa scenariusze naraz stawki są bardziej widoczne i dopiero wtedy badani zaczynają brać je pod uwagę.

⁵ Skądinąd w tym eksperymencie różnica między średnimi była mniejsza niż w pierwszym, gdzie różnica między średnimi w wypadku pokazywania obu historyjek była 4,5 raza większa niż różnica między średnimi, gdy pokazywano jedną tylko historyjkę.

Zgodnie z obiema wątpliwościami, choć w rzeczywistości stawki mają znaczenie dla oceny siły świadectw, to w grupach LS i HS odpowiedzi badanych tego nie odzwierciedlają. Phelan uważa, że gdyby tak rzeczywiście było, to odpowiedzi badanych nie powinny również odzwierciedlać zakresu, w jakim pewne inne niewyrażone *explicite* czynniki mają znaczenie. Stąd w trzecim eksperymencie manipuluje wiarygodnością źródła, z którego podmiot historyjki czerpie informacje. Phelan wprowadza modyfikację historyjek, tak aby ponownie różniły się źródłem informacji: tym razem jest nim znak z nazwą ulicy. Zakłada przy tym, że wskazówki otrzymane od pijanego okażą się mniej wiarygodne niż wskazówki otrzymane od (trzeźwego) przechodnia, a wskazówki wyczytane ze znaku są bardziej wiarygodne zarówno od pijanego, jak i trzeźwego przechodnia (por. scenariusze w Załączniku 1c). Stawki są zaznaczone w taki sam sposób, jak we wcześniejszych scenariuszach: w niskiej stawce Kate przechadza się bez określonego celu i chce dojść na Main Street, a w wysokiej jej życie zależy od tego, że musi tam dojść przed południem. Badanie zostało przeprowadzone na nowej grupie studentów, uzyskane wyniki przedstawia Tabela 4.

	Średnia	SD
Niska stawka (LS)	5,61	1,34
Wysoka stawka (HS)	5,79	0,96
Niska stawka (LHS-L)	5,76	1,55
Wysoka stawka (LHS-H)	5,26	1,44

Tabela 4. Średnia i odchylenie standardowe oceny historyjek ze znakami drogowymi jako źródłem informacji w grupach oceniających scenariusze pojedynczo (LS i HS) i w grupie oceniającej dwa scenariusze naraz (LHS-L i LHS-H) eksperymencie trzecim (Phelan 2014)

Po porównaniu wyników wszystkich trzech eksperymentów okazało się, że średnia odpowiedzi badanych (w grupach oceniających po jednym scenariuszu naraz) była

wyższa dla scenariuszy ze znakiem pokazującym drogę niż dla scenariuszy z trzeźwym przechodniem i z pijanym przechodniem (odpowiednio: 5,7, 5,02 i 4,19). Średnia odpowiedzi w grupach oceniających po jednym scenariuszu dla wszystkich scenariuszy wyniosła 4,95 dla wysokiej stawki i 4,99 dla niskiej stawki. Po przeprowadzeniu analizy wariancji wyników (3 [wiarygodność] x 2 [stawka]) okazało się, że istotny efekt wyszedł w stosunku do wiarygodności źródła, ale nie w stosunku do stawki, podobnie istotny nie był efekt interakcji.

Na podstawie tych wyników Phelan rozstrzyga przedstawione wątpliwości w kwestii dwóch poprzednich eksperymentów. Wyniki pokazują, że ocena pewności podmiotu przez badanych jest wrażliwa na wiarygodność źródła. Wskazuje na to zmieniająca się średnia ocena pewności podmiotu w zależności od scenariusza (tj. znak uliczny jako źródło informacji jest oceniany jako najbardziej wiarygodny, a pijany przechodzień jako najmniej wiarygodny, nawet jeśli badani, oceniając tylko jeden scenariusz, nie wiedzą, jakie mogą być alternatywne źródła informacji podmiotu). Jeśli założymy, że wiarygodność źródła informacji jest równie istotna przy ocenie racjonalności pewności co wysokość stawki, to wyjaśnienie, zgodnie z którym użytkownicy języka jakoś tylko tej drugiej nie zauważają, jest ad hoc.

3.3.4. Wątpliwości dotyczące scenariuszy w badaniu Phelana

Moje główne wątpliwości pod adresem badań Phelana dotyczą sformułowanych historyjek. Istnieje możliwość, że sposób ich prezentacji sprawił, że badani nie mogli w odpowiedni sposób utożsamić się z podmiotem historyjki, co z kolei sprawiło, że nie odebrali stawki w taki sposób, w jaki Phelan by tego chciał. Niejasność w opisie sytuacji podmiotu mogła wpłynąć na to, że hipoteza badawcza nie potwierdziła się w grupach oceniających pojedyncze scenariusze, ponieważ badani mogli być za bardzo zajęci zrozumieniem dziwnej historyjki i nie skupili się na jej przekazie.

Najpoważniejszym problemem jest przekazanie informacji o wysokiej stawce przez stwierdzenie „Kate musi dojść do Main Street przed południem: jej życie zależy od

tego” (*Kate needs to get to Main Street by noon: her life depends upon it*). Jest to pierwsze zdanie scenariusza z wysoką stawką; nigdzie dalej nie zostaje wyjaśnione, dlaczego Kate prawdopodobnie zginie, jeśli nie dojdzie na Main Street w odpowiednim czasie. Mogło to sprawić, że badani podczas czytania historyjki skupili się raczej na szukaniu tego wyjaśnienia, co sprawiło, że nie odbierali historyjki realistycznie lub nie brali na poważnie niewyjaśnionego zagrożenia życia bohaterki.

Drugi zarzut dotyczy tego, że w scenariuszu Phelana nie zostają wykluczone inne (niż przechodzeń lub znaki) źródła świadectw, na których Kate mogłaby oprzeć swoje przekonania. W scenariuszach jest co prawda zaznaczone, że podmiot nie ma powodu szukać innych źródeł (*Kate could gather further evidence that she is on Main Street (she could, for instance, find a map, but she doesn't do so)*), ale nie zostaje wyjaśnione, dlaczego nie szuka dalej (co jest zwłaszcza dziwaczne w wypadku scenariuszy z wysoką stawką). Od razu nasuwają się pytania, dlaczego Kate nie wyjęła telefonu i tam nie sprawdziła za pomocą lokalizacji, gdzie dokładnie jest. Wydaje się dziwne, że nie zapomniała wyjść z zegarkiem, ale zapomniała o telefonie. Artykuł Phelana został opublikowany w 2014 roku, więc trudno jest założyć, że autor nie zdawał sobie sprawy, że sprawdzanie trasy w telefonie jest typową czynnością w dzisiejszych czasach – szczególnie dla badanych, którymi byli w większości studenci. Nigdzie nie zostało zaznaczone, że Kate znajduje się w mieście, którego nie zna. Potencjalnie takie przedstawienie historyjki sprawia, że czytający postrzegali bohaterkę jako osobę nieracjonalną. Warto też zwrócić uwagę na zapewnienia na samym początku scenariusza, że Kate ma dobry słuch i wzrok. Wydają się one dziwaczne i bardzo niespodziewane zwłaszcza w kontekście dywagacji o jej możliwej śmierci. Z punktu teoretycznego wiadomo, dlaczego te fragmenty znalazły się w materiałach badawczych Phelana, jednak dla badanych mogły być wyjątkowo konfundujące (historyjki zawierały informacje, które wydawały się zupełnie zbędne z punktu przedstawianej sytuacji).

Widać, że wybrane do badania scenariusze mogą nie być naturalne dla badanych, zawierają poważne luki potencjalnie dekoncentrujące respondentów i nie przedstawiają typowych dla badanych sytuacji ani też typowych czy racjonalnych

zachowań ludzkich. Tego typu czynniki mogą zaburzać wyniki, badanie Phelana należałoby więc powtórzyć, unikając tego typu błędów w materiałach badawczych.

3.4. Podsumowanie

Zgodnie z przewidywaniami inwariantystycznymi w grupach oceniających pojedyncze scenariusze powinna wyjść istotna różnica między stawkami. Jednakże w żadnym z przeprowadzonych przez Phelana eksperymentów tak się nie okazało. W pierwszym i drugim eksperymencie istotnie statystycznie wyniki udało się uzyskać jedynie w grupach oceniających oba scenariusze z niską i wysoką stawką naraz. Trzeci przeprowadzony eksperyment miał na celu sprawdzenie, czy nie wpłynęła na to niewystarczająca widoczność stawki i nieumiejętność posługiwania się skalą przez badanych. Na podstawie wyników z ostatniego opisanego eksperymentu można przypuszczać, że tak nie jest, gdyż manipulacja innym, lecz podobnie niewyrażonym *explicite* w pojedynczym scenariuszu czynnikiem, okazała się wpływać na ocenę pewności podmiotu przez badanych.

Phelan na podstawie przeprowadzonych eksperymentów uznaje, że stawka nie wpływa na ocenę pewności podmiotu przez badanych w grupach oceniających pojedyncze scenariusze (Phelan 2014: 504). Pozostaje jeszcze kwestia wyników w grupach oceniających dwa scenariusze naraz. Phelan stwierdza, że można uznać, że niektórym ludziom pomaga widok dwóch scenariuszy obok siebie i w pewnym sensie „aktywuje” ich skryte przywiązanie do inwariantyzmu (Phelan 2014: 505). Dopiero kontrast sprawia, że stawki stają się bezpośrednio widoczne dla większości badanych.

Wyniki dotychczasowych badań eksperymentalnych nad inwariantyzmem nie potwierdzają intuicyjności jego głównej tezy. Trzy fale badań nad inwariantyzmem jako teorią wiedzy zdają się wskazywać, że ludzie, przypisując wiedzę, nie biorą pod uwagę tego, ile podmiot ryzykuje, gdyby okazało się, że jego przekonanie jest fałszywe. Natomiast trudno jest określić, czy można odrzucić inwariantyzm w kwestii świadectw.

Phelan twierdzi, że osobne ocenianie scenariuszy jest dobrym miernikiem tego, czy stawka wpływa na siłę świadectw, mimo że hipoteza badawcza nie potwierdziła się w wynikach w tych grupach (Phelan, 2014: 506). Według niego wyniki uzyskane w grupach, które oceniały tylko jeden scenariusz, pokazują, że gdy kontrast między wysoką i niską stawką nie jest wyraźny, stawka nie wpływa na ocenę siły świadectw. Wyniki wskazują, że ten sam badany, który ocenia nisko pewność podmiotu w scenariuszu z wysoką stawką, gdyby przedstawić mu scenariusz z niską stawką, nie oceniłby nisko pewności podmiotu w tym samym scenariuszu, gdyby oceniał go pojedynczo (Phelan, 2014: 505).

Należy się zastanowić, dlaczego ten sposób badania ma być właściwszy niż przedstawianie badanym dwóch wersji scenariusza jednocześnie. Phelan nie przedstawia takiej argumentacji i zostawia tutaj pole do popisu dla zwolenników inwariantyzmu i antyintelektualizmu. Według mnie olbrzymią słabość badania Phelana polega na złym sformułowaniu scenariuszy uniemożliwiających badanym zrozumienie przedstawianych im historii. Dlatego badanie to w obecnej postaci nie może stanowić dobrego argumentu przeciwko inwariantyzmowi w kwestii świadectw. Aby taki argument uzyskać, należy badanie poprawić i przeprowadzić ponownie.

Rozdział 4. Czy stawki wpływają na ocenę siły świadectw? Badanie eksperymentalne

W rozdziale przedstawię przeprowadzone przeze mnie badanie mające na celu sprawdzenie tez inwariantystycznych dotyczących świadectw. Było ono częścią większego badania, które ogólnie miało na celu sprawdzenie czynników wpływających na potoczne przypisywanie wiedzy, przekonań i świadectw. W rozdziale przedstawiam postawione przeze mnie pytania badawcze, zaproponowaną operacjonalizację hipotez, wykorzystane materiały, analizę wyników oraz dyskusję, jak i pomysły na ewentualne dalsze badania w tym nurcie.

4.1. Pytania badawcze

Przeprowadzone przeze mnie badanie odpowiada na następujące pytania badawcze:

1. Czy efekt stawki zachodzi przy ocenie siły świadectw podmiotu (niezależnie od języka)?
2. Czy możliwość porównywania stawek różnych podmiotów ma wpływ na ocenę pewności podmiotu w scenariuszach z niską i wysoką stawką?
3. Czy rodzaj źródła świadectw wpływa na ocenę siły świadectw podmiotu?

4.2. Hipotezy badawcze

Wymienionym pytaniom badawczym odpowiadają kolejne badane przeze mnie hipotezy badawcze:

1. W języku polskim, podobnie jak w angielskim, efekt stawki nie ma wpływu na ocenę siły świadectw podmiotu.

Dotychczasowe badania nie wskazują na to, aby efekt stawki występował w języku angielskim. Zarówno w badaniach anglojęzycznych, jak i polskojęzycznych, w których badano wpływ stawek na przypisywanie wiedzy, otrzymane wyniki zdają się świadczyć przeciw istnieniu takiego wpływu. W przedstawionym przeze mnie badaniu Phelana nie potwierdził się przewidywany przez inwariantyzm efekt wpływu stawki na ocenę świadectw.

2. Możliwość porównywania stawek różnych podmiotów wpływa na ocenę pewności ich świadectw.

Niektóre wcześniejsze badania dotyczące przypisywania wiedzy w zależności od stawki podmiotu wykazały efekt stawki przy przypisywaniu wiedzy podmiotowi w sytuacji, gdy oceniający mógł porównywać scenariusze z dwiema różnymi stawkami. (por. May, Sinnott-Armstrong, Hull & Zimmerman, 2010; Sripada, Stanley 2012). W badaniu Phelana jedynie w scenariuszach podwójnych, w których badani mieli jednoczesny dostęp do historyjek z wysoką i niską stawką, stwierdzono istotnie statystyczną różnicę między wynikami. Biorąc to pod uwagę, należy się spodziewać, że w badaniu w języku polskim zajdzie podobny efekt.

3. Rodzaj źródła świadectw wpływa na ocenę siły pewności podmiotu.

W badaniu Phelana średnia ocena siły pewności podmiotu okazała się znacząco wyższa w scenariuszu, w którym źródłem świadectw są znaki drogowe, w porównaniu do scenariuszy, w których źródłem świadectw był przechodzień i pijany (odpowiednio: 5,7, 5,02, i 4,19). Spodziewam się, że ten sam efekt będzie można zreplikować w języku polskim.

4.3. Materiały oraz procedura badawcza

Opisane w tym rozdziale badanie było inspirowane pomysłami Phelana, starałam się w nim jednak uniknąć wskazanych wyżej błędów dotyczących nienaturalnie brzmiących sformułowań w materiałach badawczych. Wprowadziłam modyfikacje, które pozwoliły na dokładniejsze przedstawienie historyjki, pominięcie elementów potencjalnie konfundujących czytelnika oraz uprawdopodobnienie sytuacji bohatera dzięki ukazaniu jego intencji.

4.3.1. Scenariusze

W badaniu użyłam pięciu par scenariuszy bazujących na historyjkach Phelana (każdy scenariusz miał wersję z wysoką i niską stawką). Oprócz scenariuszy z przechodniem, pijanym i znakami drogowymi stworzyłam też nowe, w których źródłem świadectw dla podmiotu jest policjant oraz chłopiec wyglądający na 8 lat (wszystkie scenariusze użyte w badaniu znajdują się w Załączniku 2). Oto dwa przykładowe scenariusze:

Nieważne (przechodzień). Kasia jest w mieście, którego nie zna. Wybrała się na spacer zwiedzić okolicę. Chciałaby obejrzeć kampus uniwersytetu, który znajduje się przy ulicy Grunwaldzkiej.

Zapomniała niestety naładować telefon przed wyjściem z hotelu, nie ma też przy sobie mapy. Ma za to zegarek, który wskazuje 11.45. Nigdzie jej się nie spieszy.

Dochodzi do skrzyżowania i pyta przechodnia, jak dojść na uniwersytet. Przechodzień tłumaczy jej trasę: za 300 metrów trzeba skręcić w prawo, a potem iść prosto.

Kasia mogłaby zrobić więcej, aby się upewnić, jak dojść na uniwersytet (np. zapytać dodatkowo kogoś innego), ale tego nie robi. Myśli, że na podstawie tego, co powiedział przechodzień, dojdzie już na miejsce.

Ważne (znaki). Kasia jest w mieście, którego nie zna. Musi dostać się na kampus uniwersytetu, który znajduje się na ulicy Grunwaldzkiej, aby przystąpić do egzaminu certyfikacyjnego z języka portugalskiego. Musi tam być o 12.00.

Zapomniała niestety naładować telefon przed wyjściem z hotelu, nie ma też przy sobie mapy. Ma za to zegarek, który wskazuje 11.45. Ma bardzo mało czasu.

Dochodzi do skrzyżowania, na którym znajduje się drogowskaz z informacją o objeździe do ulicy Grunwaldzkiej: aby dojść do celu trzeba za 300 metrów skręcić w prawo, a potem iść prosto.

Kasia mogłaby zrobić więcej, aby się upewnić, jak dojść na uniwersytet (np. zapytać dodatkowo przechodnia), ale tego nie robi. Myśli, że na podstawie tego, co zobaczyła na drogowskazu, dojdzie już na miejsce.

Scenariusze zostały przygotowane przez zespół polskojęzycznych badaczy znających dobrze język angielski, którzy pracowali nad zagadnieniami związanymi z potocznymi intuicjami epistemicznymi. Wszystkie przygotowane scenariusze zostały sprawdzone podczas krótkiego badania pilotażowego wśród studentów trzeciego roku kognitywistyki na Uniwersytecie Warszawskim. Badanie pilotażowe miało na celu zebranie uwag dotyczących zrozumiałości scenariuszy oraz jasności instrukcji.

Scenariusze zostały zbudowane w taki sposób, aby stawka była opisana w wyczerpujący sposób (nie tak, jak to miało miejsce u Phelana, gdzie badany był jedynie zapewniany, że życie bohaterki zależy od jej dojścia w określone miejsce w określonym czasie) i była realna. Przygotowane pary scenariuszy miały podobną konstrukcję: w obu rodzajach stawek podmiot znajduje się w mieście, którego nie zna. W sytuacji niskiej stawki wybiera się na spacer, aby zwiedzić

kampus uniwersytetu, a w sytuacji wysokiej stawki musi dostać się na kampus tamtejszego uniwersytetu, aby przystąpić do egzaminu certyfikacyjnego z języka portugalskiego. W każdej wersji źródło jego świadectw wskazuje na konkretną trasę dojścia do celu. W scenariuszach zostały wykluczone inne źródła świadectw, które nie są bezpośrednio sugerowane.

4.3.2. Procedura badawcza

Badanie miało charakter ankiety internetowej. Uczestnicy byli do niego zapraszani osobiście przez członków zespołu badawczego oraz przez portale społecznościowe. Badanie składało się z trzech części: pierwsza, mojego autorstwa, w którym badałam wpływ stawki na ocenę siły świadectw, druga dotycząca wpływu stawki na przypisywanie wiedzy (autorstwa Jagody Pabich) i trzecia, w której badana była empiryczna adekwatność pewnych twierdzeń głoszonych przez zwolenników tzw. epistemologii cnót (autorstwa Jakuba Kowalewskiego).

Podobnie jak w oryginalnym badaniu Phelana uczestnicy zostali podzieleni na trzy grupy: oceniający podmiot w sytuacji niskiej stawki, wysokiej stawki oraz oceniający jednocześnie dwa podmioty w sytuacji niskiej i wysokiej stawki naraz. Badani znali więc opis dwóch stawek jedynie w jednej grupie badawczej. Wysokość stawki jest do pewnego stopnia kwestią względną, więc nie jest do końca pewne, czy badani w grupach oceniających tylko jeden scenariusz zdawali sobie sprawę z wysokości stawki. Bloki scenariuszy były wyświetlane w losowej kolejności. Nawet jeśli uznamy, że scenariusze z wysoką stawką powinny być dla czytelników jasne, to nie jest do końca pewne, czy odczytują oni niską stawkę jako niską.

Badani zostali poinformowani, że ankieta jest w pełni anonimowa i jej wypełnienie zajmuje maksymalnie 10 minut. Każdy z badanych wypełniał krótki kwestionariusz demograficzny, w którym należało podać swoją płeć, rok urodzenia, posiadane wykształcenie i zadeklarować, czy kiedykolwiek zrealizowało się więcej niż dwa

semestry zajęć filozoficznych. Po jej wypełnieniu wyświetlały się scenariusze oraz pytania do nich.

W mojej części badania każdy z badanych otrzymywał jeden z przedstawionych wariantów scenariuszy (tj. scenariusz z przechodniem, pijanym, znakami drogowymi, policjantem lub dzieckiem). Po zapoznaniu się z historyjkami badany wyświetlało się pytanie, na które odpowiadali, zaznaczając odpowiednią wartość na skali Likerta. Skala została opisana liczbami, a krańce podpisane w następujący sposób: 1 – zupełnie się nie zgadzam, 7 – całkowicie się zgadzam. Pytania w zależności od scenariusza brzmiały następująco:

1. Jak myślisz, na ile Kasia powinna być pewna tego, że aby dojść na uniwersytet, rzeczywiście trzeba pójść tak, jak powiedział jej przechodzień?
2. Jak myślisz, na ile Kasia powinna być pewna tego, że aby dojść na uniwersytet, rzeczywiście trzeba pójść tak, jak powiedział jej pijany przechodzień?
3. Jak myślisz, na ile Kasia powinna być pewna tego, że aby dojść na uniwersytet, rzeczywiście trzeba pójść tak, jak powiedział jej policjant?
4. Jak myślisz, na ile Kasia powinna być pewna tego, że aby dojść na uniwersytet, rzeczywiście trzeba pójść tak, jak powiedział jej chłopiec?
5. Jak myślisz, na ile Kasia powinna być pewna tego, że aby dojść na uniwersytet, rzeczywiście trzeba pójść tak, jak pokazywał jej drogowskaz?

Po zakończeniu badania pojawiał się ekran z informacją o tym, czego dotyczyło badanie oraz podziękowanie za udział w nim. Na ekranie pojawił się też kontakt, gdzie można było wyrazić chęć otrzymania wyników i zgłosić ewentualne nieprawidłowości lub pytania.

4.4. Hipotezy operacyjne

Sformułowano następujące hipotezy operacyjne oraz pokazano, jakie zmienne będą istotne przy ich sprawdzaniu:

1. W badaniu dla języka polskiego, podobnie jak w przeprowadzonych badaniach dla języka angielskiego, efekt stawki w sytuacji, gdy badanym przedstawia się jedną historyjkę, nie zostanie zaobserwowany (*zmienna*: wysokość stawki bohatera historyjki, o którego pewność pytamy).
2. Ocena siły świadectw podmiotu nie będzie jednolita w sytuacji, gdy badany będzie oceniał jednocześnie scenariusze z wysoką i niską stawką. (*zmienna*: możliwość porównania stawek).
3. Badani będą różnie oceniać pewność bohatera historyjek w zależności od źródła, z którego pochodzi ich świadectwo: w wypadku znaku drogowego i policjanta będą przypisywać bohaterowi większe prawo do pewności niż w wypadku innych źródeł, w wypadku pijanego i dziecka będą przypisywać bohaterowi mniejsze prawo do pewności niż w pozostałych wypadkach (*zmienna*: rodzaj źródła świadectwa).

4.5. Badani

W badaniu wzięły udział 753 osoby. Nie wprowadziłam żadnych pytań kontrolnych, więc nikt nie został odrzucony. Badani byli w przedziale wiekowym od 18 lat do 75 lat, średnia wieku wyniosła 25 lat. Wśród badanych było 512 kobiet i 241 mężczyzn. Spośród badanych 64 osoby zaznaczyły, że ukończyły więcej niż dwa semestry studiów filozoficznych.

4.6. Wyniki

W wypadku scenariuszy pojedynczych nie zaobserwowano istotnie statystycznej różnicy między scenariuszami z wysoką i niską stawką. Wartości p , t oraz efekt d dla scenariuszy ocenianych pojedynczo są następujące (również Wykres 3):

	Wartość p	Wartość t	Efekt d
Scenariusze z dzieckiem	0,28	1,36	0,24
Scenariusze z pijanym przechodniem	0,2	-1.03	0,18
Scenariusze z policjantem	0,14	1,62	0,29
Scenariusze z przechodniem	0,24	1,03	0,18
Scenariusze ze znakami	0,18	0,44	0,08

Tabela 5. Średnia i odchylenie standardowe oceny historyjek w grupach oceniających scenariusze pojedynczo

W scenariuszach z dwoma scenariuszami przedstawionymi jednocześnie 31% badanych odpowiedziało zgodnie z intuicjami inwariantystycznymi. Jedynie w dwóch scenariuszach podwójnych – z policjantem i ze znakami – dało się zaobserwować istotnie statystyczną różnicę. Wartości p , t oraz efekt d dla podwójnych scenariuszy są następujące (również Wykres 4):

	Wartość p	Wartość t	Efekt d
--	-------------------------------	-------------------------------	-----------------------------

Scenariusz z dzieckiem	0,07	-1,85	0,22
Scenariusz z pijanym przechodniem	0,55	-0,60	0,18
Scenariusz z policjantem	0,004*	-2,98	0,2972
Scenariusz z przechodniem	0,52	-0,63	0,11
Scenariusz ze znakami	0,05*	-2,00	0,2995

Tabela 6. Średnia i odchylenie standardowe oceny historyjek w grupach oceniających scenariusze z niską i wysoką stawką naraz

Jeśli chodzi o porównania dotyczące różnych źródeł informacji podmiotu, to najwyższa średnia odpowiedzi na pytanie o pewność podmiotu wyniosła 5,27, a najniższa 1,214 (por. Tabela 7 i Tabela 8). W prawie każdej grupie scenariuszy, niezależnie od źródła informacji podmiotu, średnie były wyższe w sytuacji niskiej stawki: jedynie w przypadku scenariusza z policjantem w grupie oceniającej dwa scenariusze naraz średnia ocena była wyższa w przypadku wyższej stawki (por. Tabela 8). Średnia wyciągnięta zbiorczo ze wszystkich scenariuszy z niską i wysoką stawką wskazuje na to, że była ona wyższa w scenariuszach z niską stawką niż z wysoką (Wykres 1). Porównanie średniej odpowiedzi na pytanie testowe ze względu na stawkę i rodzaj scenariusza również pokazuje, że za każdym razem grupa z niską stawką miała wyższą średnią niż grupa z niską stawką (Wykres 2).

Niższe średnie w grupach oceniających dwa scenariusze naraz w porównaniu z grupami oceniającymi scenariusze pojedynczo wystąpiły w scenariuszach z policjantem (wysoka i niska stawka), z przechodniem (wysoka i niska stawka) oraz ze znakami (tylko niska stawka). W pozostałych grupach średnie w grupach

oceniających dwa scenariusze naraz były większe niż w grupach oceniających scenariusze pojedynczo (Tabela 9).

	Wysoka stawka		Niska stawka	
	Średnia	SD	Średnia	SD
Scenariusz z dzieckiem	3,84	1,45	4,15	1,36
Scenariusz z pijanym przechodniem	3,57	1,75	4,01	1,53
Scenariusz z policjantem	4,86	1,44	5,3	1,2
Scenariusz z przechodniem	4,74	1,23	5	1,37
Scenariusz ze znakami	4,51	1,8	4,67	1,96

Tabela 7. Średnia odpowiedzi i odchylenie standardowe dla obu stawek w grupach oceniających scenariusze pojedynczo

	Wysoka stawka		Niska stawka	
	Średnia	SD	Średnia	SD
Scenariusz z dzieckiem	3,94	1,74	4,35	1,33
Scenariusz z pijanym przechodniem	4,54	1,61	4,72	1,36

Scenariusz z policjantem	z	4,59	1,87	5,26	1,5
Scenariusz z przechodniem	z	4,05	1,86	4,23	1,6
Scenariusz z znakami	ze	4,46	1,88	4,96	1,52

Tabela 8. Średnia odpowiedzi i odchylenie standardowe dla obu stawek w grupie oceniającej dwa scenariusze naraz

	Podwójne	Pojedyncze
Scenariusz z dzieckiem,	4,14	3,99
Scenariusz z pijanym przechodniem	4,63	4,79
Scenariusz z policjantem	4,92	5,08
Scenariusz z przechodniem	4,14	4,87
Scenariusz ze znakami	4,71	4,59

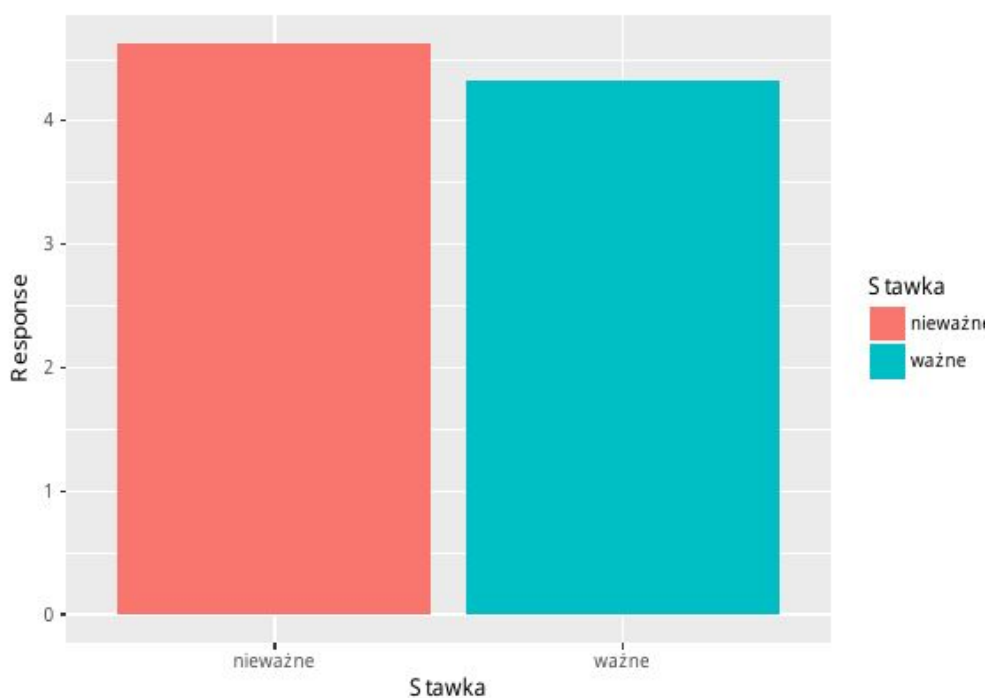
Tabela 9. Różnica wielkości średnich między grupą oceniającą dwa scenariusze naraz, a grupą oceniającą jeden scenariusz pojedynczo

Co ciekawe, zbiorcze porównanie stawek we wszystkich scenariuszach pokazało istotnie statystyczną różnicę między nimi: wartość p wyniosła 0,038. Przeprowadzona została też analiza wariancji (ANOVA, por. Tabela 6) dla klasyfikacji podwójnej, która bada wpływ dwóch czynników klasyfikujących (podzielonych na wiele poziomów) na wartości odpowiedzi badanego.

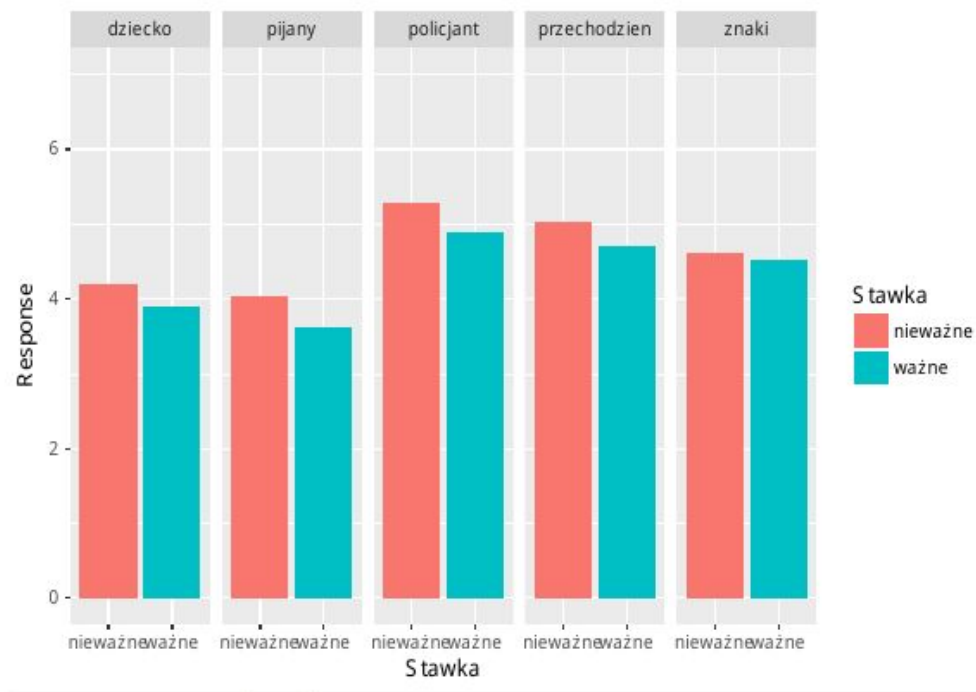
term	df	sumsq	meansq	statistic	p.value
Stawka	1	11.032733	11.0327327	4.6701715	0.0311584
Historyjka	4	116.450072	29.1125179	12.3233704	0.0000000
Stawka:Historyjka	4	1.736906	0.4342264	0.1838087	0.9467973
Residuals	507	1197.728066	2.3623828	NA	NA

Tabela 6. Wyniki analizy wariancji ANOVA dla klasyfikacji podwójnej

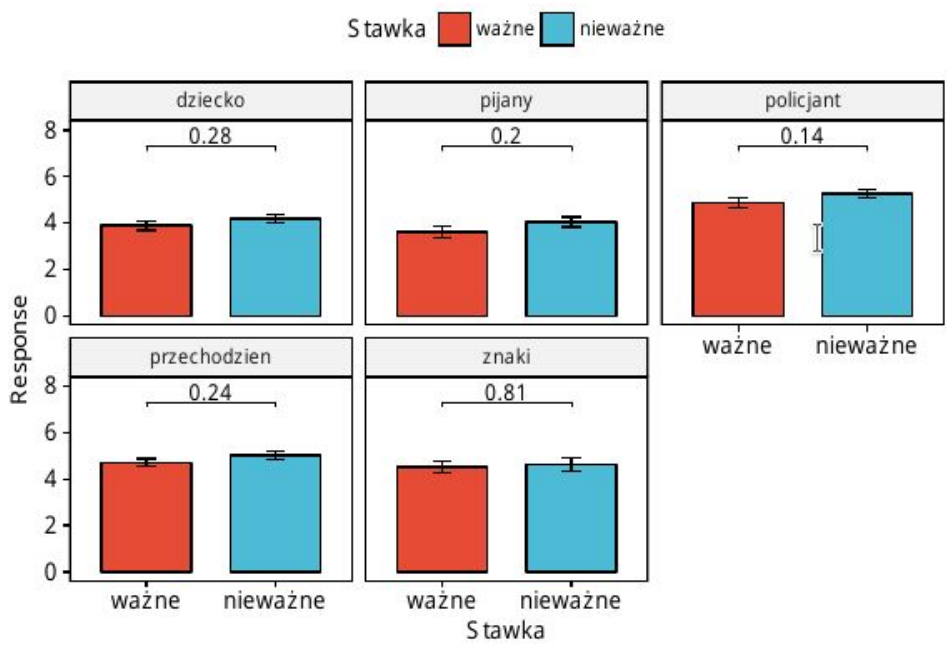
Przeprowadzony została również test *post-hoc* Tukeya w celu porównania par średnich. Analiza testu pokazała, że zaszła znacząca różnica w grupie oceniającej scenariusze pojedynczo między parą policjant-dziecko, przechodzień-dziecko, znaki-dziecko, policjant-pijany, przechodzień-pijany, znaki-pijany. W grupie oceniającej dwa scenariusze naraz zaszła statystycznie istotna różnica między parą przechodzień-policjant.



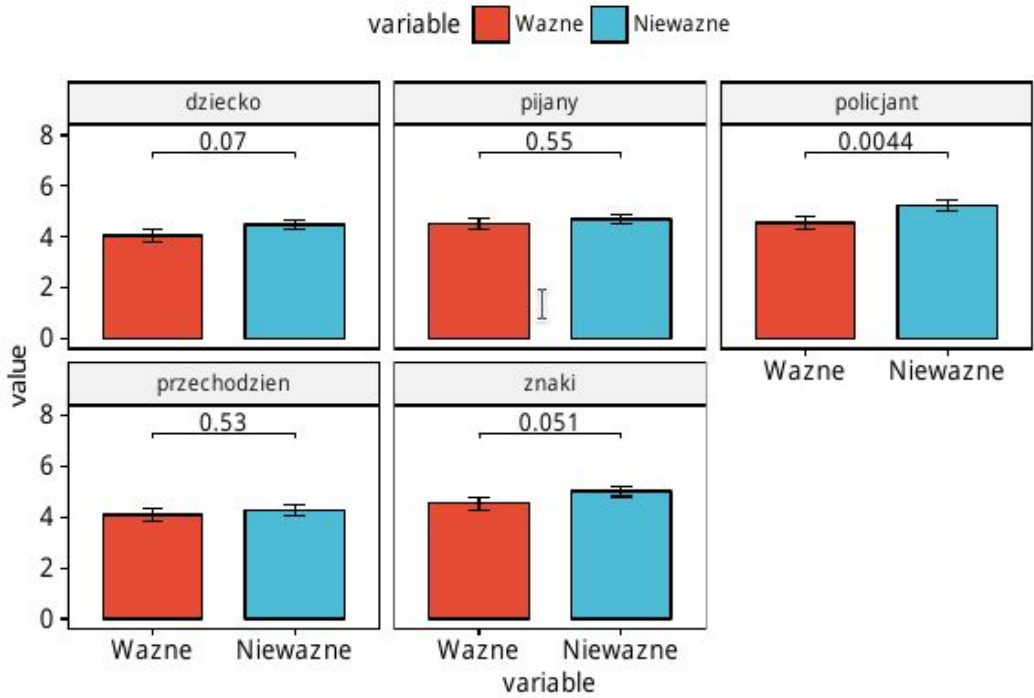
Wykres 1. Porównanie średniej odpowiedzi na pytanie testowe w scenariuszach z niską (nieważne) i wysoką stawką (ważne)



Wykres 2. Porównanie średniej odpowiedzi na pytanie testowe ze względu na stawkę i rodzaj scenariusza



Wykres 3. Porównanie średniej ze względu na stawkę oraz wartość p dla każdej grupy scenariuszy (scenariusze oceniane pojedynczo)



Wykres 4. Porównanie średniej ze względu na stawkę oraz wartość p dla każdej grupy scenariuszy (scenariusze oceniane razem)

4.7. Interpretacja wyników, dyskusja i podsumowanie badania

Mimo szczegółowego opisu sytuacji Kasi i tego, ile ma do stracenia, to jednak rzetelność źródła była ważniejszym czynnikiem niż stawka przy ocenie jej siły świadectw.

Hipoteza pierwsza została przynajmniej częściowo potwierdzona: efekt stawki nie ma wpływu na ocenę pewności świadectw w większości historyjek. Mały efekt stawki udało się zaobserwować jedynie w dwóch scenariuszach (podwójny policjant i podwójne znaki). Analiza wartości efektu d Cohena dla scenariuszach, w których zaobserwowano istotnie statystyczną różnicę między stawkami wskazują, że był to "mały" efekt (wartości efektu d to odpowiednio 0,2972 i 0,2995). Oznacza to, że zjawisko, mimo że jest istotne statystycznie, ma niewielkie znaczenie. Dość duże wartości t (odpowiednio -2,98 i -2,00; najwyższe dla wszystkich wyników) potwierdzają ten wniosek. U Phelana nie zaobserwowano w większości wypadków wysokiego efektu d oprócz jednej wartości w pierwszym eksperymencie ($d=0,62$) między niską a wysoką stawką.

Okazało się jednak, że jest istotna statystyczna różnica w zbiorczym porównaniu średnich w pojedynczych scenariuszach. Podpowiedzią w wyjaśnieniu tego wyniku może być test ANOVA (Tabela 5) i wyniki testu *post-hoc* Tukeya. Zebrane wyniki jednoznacznie wskazują, że czynnikami różnicującymi ocenę siły świadectw podmiotu jest zarówno rodzaj stawki ($p=0,03$), jak i źródło świadectw ($p=0,0(0)$). Nie stwierdzono natomiast istotnego wpływu interakcji tych dwóch czynników łącznie na ocenę siły podmiotu. Jeśli stawki mają mieć wpływ na ocenę siły świadectw podmiotu, to ten wpływ powinien być najbardziej widoczny w scenariuszach, w których informacje pochodzą od mało wiarygodnych źródeł, gdyż jak wskazuje Phelan (Phelan, 2015: 494-495) jeśli źródło jest wiarygodne, to informacja pochodząca od niego liczy się do oceny siły świadectwa, niezależnie od stawki podmiotu. Moje wyniki wskazują, że oba te czynniki miały wpływ na ocenę

siły świadectw oraz, że różnica zaszła przy najrzetelniejszych źródłach. Może to wskazywać na to, że to jednak rodzaj źródła był bardziej widocznych dla badanych niż stawka. Sama analiza wariancji jednak mówi nam o tym, w których grupach zachodzą różnicę między średnimi. Test Tukeya wskazał, że zaszły one przede wszystkim w grupach, której oceniali scenariusze pojedynczo.

Hipoteza druga nie została potwierdzona — możliwość porównania stawki nie wpłynęła na ocenę siły świadectw przez badanych. Jedynie w scenariuszach z policjantem i ze znakami znacząca okazała się możliwość porównania dwóch scenariuszy z wysoką i niską stawką (Wykres 3 i Wykres 4). W wynikach Phelena okazało się, że zaszła istotnie statystyczna różnica między stawkami w grupach oceniających dwa scenariusze naraz i to niezależnie od źródła informacji podmiotu. Phelan wytłumaczył to tym, że niektórzy ludzie przyjmują ogólne wytłumaczenie, że stawka ma wpływ na ocenę świadectw i to przekonanie, które niejako uaktywnia się w grupach oceniających dwa scenariusze naraz, gdyż pojawia się możliwość porównania stawek (Phelan, 2014: 496). Jednak w moim badaniu nie zauważono znaczącego wpływu porównywania dwóch różnych stawek na ocenę siły świadectw. Oznacza to, że przynajmniej w wypadku badanych polskojęzycznych możliwość porównywania ze sobą scenariuszy, a więc wyraźne sugerowanie tego, że stawka jest ważna lub nie, nie wpływa na średnią ocen siły świadectw.

Hipoteza trzecia została w znacznej mierze potwierdzona — badani ocenili, poza jednym wypadkiem, scenariusze zgodnie ze spodziewaną hierarchią. Badani przypisywali mniejsze prawo do pewności bohaterowi, gdy źródłem jego świadectwa było dziecko i pijany. Najwyżej ocenione zostały scenariusze z policjantem, następnie z przechodniem, znakami, dzieckiem i pijanym. To, że znaki (jedyne zaskakujący wynik) nie zostały ocenione jako najpewniejsze źródło informacji może wynikać z tego, że ogólnie rzecz biorąc, dużo ludzi zdaje się mieć złe doświadczenia z poruszaniem się zgodnie z pokazywaną przez nimi trasą (np. znakami kierującymi w obcym mieście czy postawionemu w wyniku objazdu podczas remontu drogi).

Test *post-hoc* Tukeya wykazał, że różnice w średnich wystąpiły w porównaniach ze scenariuszem, w którym źródłem świadectw było dziecko, ale tylko w scenariuszach pojedynczych (policjant-dziecko przechodzień-dziecko, znaki-dziecko). Może to oznaczać, że dziecko jako źródło wiedzy jest dla badanych po prostu niewiarygodne. Również pijany przechodzień w porównaniu z policjantem i trzeźwym przechodzeniem w grupach oceniających scenariusze pojedynczo okazał się mało pewnym źródłem świadectw.

W grupach oceniających dwa scenariusze naraz znacząca różnica zaszła jedynie między porównaniem średnich w parze przechodzień-policjant. Oznacza to, że gdy badani mieli okazję do porównania dwóch różnych stawek, to źródło świadectwa nie było dla nich aż tak widoczne lub wystarczająco ważne, aby wpłynąć na wyniki. W scenariuszach ocenianych pojedynczo mógł to być bardziej widoczny lub istotny czynnik dla oceniających.

U Phelana test Tukeya pokazał, że istotna różnica między średnimi zaszła w grupie oceniającej scenariusze pojedynczo między parą przechodzień-pijany przechodzień, znaki-przechodzień i znaki-pijany przechodzień. Różnica między pierwszą parą wystąpiła również w moim badaniu.

Celem mojego badania było sprawdzenie, czy stawka oraz źródło świadectwa wpływa na intuicyjną ocenę siły świadectw podmiotu. Opierałam się na badaniu Marka Phelana. Postanowiłam je zmodyfikować, w szczególności dodałam dodatkowe źródła świadectw oraz zmieniałam opis sytuacji, w której znajduje się podmiot. Hipoteza pierwsza, mówiąca o tym, że efekt stawki nie ma wpływu na ocenę siły świadectw, częściowo potwierdziła się. Tak samo jak w badaniu w języku angielskim, tak i w języku polskim otrzymane wyniki zdają się przeczyć istnieniu wpływu stawki na ocenę siły świadectw. Okazało się również, że możliwość porównywania różnych stawek nie wpływa na ocenę siły świadectw podmiotu. Mimo że wcześniejsze badanie Phelana i badania nad wpływem stawki

na przypisywanie wiedzy w języku angielskim sugerowały, że taki efekt zachodzi, to wyniki nie potwierdziły istnienia takiego efektu wśród użytkowników języka polskiego. Rodzaj źródła świadectwa okazał się znaczącym czynnikiem wpływającym na ocenę siły świadectw: wskazuje na to test ANOVA (Tabela 5) oraz test Tukeya, który wykazał, że między niektórymi scenariuszami zaszła znacząca różnica pomiędzy średnimi. Badani polskojęzyczni (w przeciwieństwie do badanych anglojęzycznych u Phelana) nie ocenili znaków jako najrzetelniejszego źródła informacji. Natomiast wszyscy zgodnie ocenili pijanego przechodnia jako najmniej rzetelne źródło wiedzy. Należy również zauważyć, że teoretycznie rodzaj źródła wiedzy i rodzaj stawki są oddzielnymi potencjonalnymi czynnikami wpływającymi na ocenę. Rzeczywiście – w badaniu nie stwierdziłam istotnej interakcji między nimi.

Podsumowanie

Pierwsze dwa rozdziały mojej pracy miały na celu przybliżenie kontekstu teoretycznego prowadzonych przeze mnie badań. W rozdziale pierwszym przedstawiłam współczesne koncepcje epistemologiczne, które głoszą, że prawdziwość zdań stwierdzających wiedzę jest uzależniona od kontekstu. Szczególnie skupiłam się na dokładnym omówieniu antyintelektualistycznego inwariantyzmu praktycznego, by odpowiednio zaprezentować omawiany w pracy problem wpływu stawki na ocenę siły świadectw. Rozdział drugi to przybliżenie ogólnej problematyki świadectw. Przedstawiłam różne rozumienia świadectw, ich uzasadniającą rolę oraz to, jak inwariantyzm rozumie świadectwa. Rozdział ten miał na celu wskazanie, jaką rolę pełnią świadectwa i źródła świadectw jako uzasadnienie wiedzy.

Rozdział trzeci jest streszczeniem dotychczasowych badań nad przypisywaniem wiedzy oraz posiadania odpowiednich świadectw w kontekście wpływu stawki. Miało to na celu pokazanie ewolucji badań nad wpływem stawki oraz pokazaniu historii konkretnych rozwiązań w moim badaniu. Chciałam również pokazać, że trzy fale badań nad inwariantyzmem zdają się nie potwierdzać jego głównej tezy, natomiast nie ma jeszcze podstaw, aby stwierdzić to samo w kwestii świadectw.

Rozdział czwarty to przedstawienie mojego autorskiego badania nad wpływem stawki na ocenę siły świadectw. Badanie było oparte na pomysłe Phelana, aby sprawdzić, czy można zaobserwować efekt stawki również w ocenie siły świadectw. Wyniki sugerują, że efekt stawki na ocenę siły świadectw w języku polskim występuje w niektórych scenariuszach, ale sam efekt nie jest znaczny. Znaczenia nie ma też to, czy badani oceniają scenariusze z jedną stawką, czy scenariusz z wysoką i niską stawką naraz. Jednakże, rodzaj źródła świadectwa okazał się znaczącym czynnikiem wpływającym na ocenę siły świadectw.

Bibliografia

Adler, J. (2017). *Epistemological Problems of Testimony*, The Stanford Encyclopedia of Philosophy (Winter 2017 Edition), red. E. N. Zalta, URL = <<https://plato.stanford.edu/archives/win2017/entries/testimony-episprob/>>. [dostęp: 26.10.2019].

Bińczyk, E. (2013). *Świadectwo i autorytet*, (w:) Przewodnik po epistemologii, red." R. Ziemińska, WAM, Kraków : 311-339.

Buckwalter W. (2010). *Knowledge Isn't Closed on Saturday: A Study in Ordinary Language*, „Review of Philosophy and Psychology” 1: 395–406.

Buckwalter W., Schaffer J. (2015). *Knowledge, Stakes, and Mistakes.*, „Noûs” 49(2), 201-234.

Cohen S. (2000), *Contextualism and Skepticism*, „Philosophical Issues” 10, 94-107.

DeRose, K. (1992), *Contextualism and Knowledge Attributions*, „Philosophy and Phenomenological Research”, 52, 913-29.

Fantl, J., & McGrath, M. (2007). *On Pragmatic Encroachment in Epistemology*, „Philosophy and Phenomenological Research”, 75(3), 558-589.

Felz A, Zarpentine C. (2010), *Do you know when it matters less?*, „Philosophical Psychology” 23(5), 638-706.

Grimm, S. R. (2011). *On Intellectualism in Epistemology*, „Mind”, 120(479), 705-733.

Grobler, A. (2019). *Pamięć i świadectwo z drugiej ręki* (w:) Epistemologia. Sandwiczowa teoria wiedzy, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS

Hawthorne, J. (2004). *Knowledge and lotteries*. Oxford University Press.

Kelly, T. (2008). *Evidence: Fundamental concepts and the phenomenal conception*. *Philosophy Compass*, 3(5), 933-955.

Kelly, T. (2016). *Evidence*, *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Winter 2016 Edition), red. E. N. Zalta, URL= <<https://plato.stanford.edu/archives/win2016/entries/evidence/>>, [dostęp: 4.09.2019].

May, J. & Sinnott-Armstrong, W. & Hull, J. G. & Zimmerman, A. (2010). *Practical Interests, Relevant Alternatives, and Knowledge Attributions: an Empirical Study*

Odrowąż-Sypniewska, J. (2009). *Czy wiedza jest zależna od kontekstu? Kontekstualizm a inwariantyzm praktyczny*, „*Filozofia Nauki*”, 4(68), 95-104.

Pabich J. (2018), *Wpływ porównywania stawki na przypisywanie wiedzy. Inwariantyzm praktyczny a intuicje potoczne*. Praca licencjacka, Uniwersytet Warszawski.

Paprzycka, H. (2013), *Pojęcie wiedzy* [w:] *Przewodnik po epistemologii*, R. Zielińska (red.), Kraków: Wydawnictwo WAB, 117-150.

Palczewski, R. (2013), *Sceptycyzm a kontekstualizm* [w:] *Przewodnik po epistemologii*, R. Zielińska (red.), Kraków: Wydawnictwo WAB, 185-218.

Phelan, M. (2014). *Evidence that Stakes don't Matter for Evidence*, „*Philosophical Psychology*”, 27(4), 488-512.

Pinillos N. (2012), *Knowledge, Experiments and Practical Interests* [w:] *Knowledge Ascriptions*, J. Brown, M. Gerken (red), Oxford: Oxford University Press, 192–221

Schaffer J., Knobe J. (2012), *Contrastive Knowledge Surveyed*, *Nous* 46: 675–708

Stanley, J. (2005). *Knowledge and Practical Interests*, Oxford: Oxford University Press

Stanley, J. (2007). *Replies to Gilbert Harman, Ram Neta, and Stephen Schiffer*, *Philosophy and Phenomenological Research*, 75, 196–210.

Sripada, C. S., & Stanley, J. (2012). *Empirical tests of interest-relative invariantism*. *Episteme*, 9(1), 3-26.

Załączniki

Załącznik numer 1. Scenariusze użyte w badaniu Phelana (2014)

a. Pierwszy eksperyment

Unimportant (Passerby). Kate is ambling down the street, out on a walk for no particular reason and with no particular place to go. She comes to an intersection and asks a passerby the name of the street. “Main Street,” the passerby says. Kate looks at her watch, and it reads 11:45 AM. Kate’s eyesight is perfectly normal, and she sees her watch clearly. Kate’s hearing is perfectly normal, and she hears the passerby quite well. She has no special reason to believe that the passerby is inaccurate. She also has no special reason to believe that her watch is inaccurate. Kate could gather further evidence that she is on Main Street (she could, for instance, find a map), but she doesn’t do so, since, on the basis of what the passerby tells her, she already thinks that she is on Main Street.

Important (Passerby). Kate needs to get to Main Street by noon: her life depends upon it. She comes to an intersection and asks a passerby the name of the street. “Main Street,” the passerby says. Kate looks at her watch, and it reads 11:45 AM. Kate’s eyesight is perfectly normal, and she sees her watch clearly. Kate’s hearing is perfectly normal, and she hears the passerby quite well. She has no special reason to believe that the passerby is inaccurate. She also has no special reason to believe that her watch is inaccurate. Kate could gather further evidence that she is on Main Street (she could, for instance, find a map), but she doesn’t do so, since, on the basis of what the passerby tells her, she already thinks that she is on Main Street.

b. Drugi eksperyment

Unimportant (Drunk). Kate is ambling down the street, out on a walk for no particular reason and with no particular place to go. She comes to an intersection. A drunk is standing on the corner, looking a bit unsteady on his feet. Kate asks the

drunk the name of the street. “Main Street,” the drunk says. Kate looks at her watch, and it reads 11:45 AM. Kate’s eyesight is perfectly normal, and she sees her watch clearly. Kate’s hearing is perfectly normal, and she hears the drunk quite well. She has no special reason to believe that the drunk is inaccurate. She also has no special reason to believe that her watch is inaccurate. Kate could gather further evidence that she is on Main Street (she could, for instance, find a map), but she doesn’t do so, since, on the basis of what the drunk tells her, she already thinks that she is on Main Street.

Important (Drunk). Kate needs to get to Main Street by noon: her life depends upon it. She comes to an intersection. A drunk is standing on the corner, looking a bit unsteady on his feet. Kate asks the drunk the name of the street. “Main Street,” the drunk says. Kate looks at her watch, and it reads 11:45 AM. Kate’s eyesight is perfectly normal, and she sees her watch clearly. Kate’s hearing is perfectly normal, and she hears the drunk quite well. She has no special reason to believe that the drunk is inaccurate. She also has no special reason to believe that her watch is inaccurate. Kate could gather further evidence that she is on Main Street (she could, for instance, find a map), but she doesn’t do so, since, on the basis of what the drunk tells her, she already thinks that she is on Main Street.

c. Trzeci eksperyment

Unimportant (Street Signs). Kate is ambling down the street, out on a walk for no particular reason and with no particular place to go. At 11:45 AM, she comes to an intersection and looks up at a street sign that says “Main Street.” She looks at her watch, and it reads 11:45 AM. The ambient lighting is perfectly normal. Kate’s eyesight is perfectly normal, and she sees the street sign clearly and sees her watch clearly. She has no special reason to believe that the street sign is inaccurate. She also has no special reason to believe that her watch is inaccurate. Kate could gather further evidence that she is on Main Street (she could, for instance, ask a passerby or find a map), but she doesn’t do so, since, on the basis of the street sign, she already thinks that she is on Main Street.

Important (Street Signs). Kate needs to get to Main Street by noon: her life depends upon it. At 11:45 AM, she comes to an intersection and looks up at a street sign that says “Main Street.” She looks at her watch, and it reads 11:45 AM. The ambient lighting is perfectly normal. Kate’s eyesight is perfectly normal, and she sees the street sign clearly and sees her watch clearly. She has no special reason to believe that the street sign is inaccurate. She also has no special reason to believe that her watch is inaccurate. Kate could gather further evidence that she is on Main Street (she could, for instance, ask a passerby or find a map), but she doesn’t do so, since, on the basis of the street sign, she already thinks that she is on Main Street.

Załącznik numer 2. Scenariusze użyte w moim badaniu

Nieważne (przechodzień). Kasia jest w mieście, którego nie zna. Wybrała się na spacer zwiedzić okolicę. Chciałaby obejrzeć kampus uniwersytetu, który znajduje się przy ulicy Grunwaldzkiej. Zapomniała niestety naładować telefon przed wyjściem z hotelu, nie ma też przy sobie mapy. Ma za to zegarek, który wskazuje 11.45. Nigdzie jej się nie spieszy. Dochodzi do skrzyżowania i pyta przechodnia, jak dojść na uniwersytet. Przechodzień tłumaczy jej trasę: za 300 metrów trzeba skręcić w prawo, a potem iść prosto. Kasia mogłaby zrobić więcej, aby się upewnić, jak dojść na uniwersytet (np. zapytać dodatkowo kogoś innego), ale tego nie robi. Myśli, że na podstawie tego, co powiedział przechodzień, dojdzie już na miejsce.

Ważne (przechodzień). Kasia jest w mieście, którego nie zna. Musi dostać się na kampus uniwersytetu, który znajduje się na ulicy Grunwaldzkiej, aby przystąpić do egzaminu certyfikacyjnego z języka portugalskiego. Musi tam być o 12.00. Zapomniała niestety naładować telefon przed wyjściem z hotelu, nie ma też przy sobie mapy. Ma za to zegarek, który wskazuje 11.45. Ma bardzo mało czasu. Dochodzi do skrzyżowania i pyta przechodnia, jak dojść na uniwersytet. Przechodzień tłumaczy jej trasę: za 300 metrów trzeba skręcić w prawo, a potem iść prosto. Kasia mogłaby zrobić więcej, aby się upewnić, jak dojść na uniwersytet (np. zapytać dodatkowo kogoś innego), ale tego nie robi. Myśli, że na podstawie tego, co powiedział przechodzień, dojdzie już na miejsce.

Nieważne (pijanym). Kasia znajduje się w mieście, którego nie zna. Wybrała się na spacer zwiedzić okolicę. Chciałaby obejrzeć kampus uniwersytetu, który znajduje się przy ulicy Grunwaldzkiej. Zapomniała niestety naładować telefon przed wyjściem z hotelu, nie ma też przy sobie mapy. Ma za to zegarek, który wskazuje 11.45. Nigdzie jej się nie spieszy. Dochodzi do skrzyżowania i pyta pijanego przechodnia, jak dojść na uniwersytet. Przechodzień tłumaczy jej trasę: za 300 metrów trzeba skręcić w prawo, a potem iść prosto. Kasia mogłaby zrobić więcej, aby się upewnić, jak dojść na uniwersytet (np. zapytać dodatkowo kogoś

trzeźwego), ale tego nie robi. Myśli, że na podstawie tego, co powiedział pijany przechodzień, dojdzie już na miejsce.

Ważne (pijany). Kasia znajduje się w mieście, którego nie zna. Musi dostać się na kampus uniwersytetu, który znajduje się na ulicy Grunwaldzkiej, aby przystąpić do egzaminu certyfikacyjnego z języka portugalskiego. Musi tam być o 12.00. Zapomniała niestety naładować telefon przed wyjściem z hotelu, nie ma też przy sobie mapy. Ma za to zegarek, który wskazuje 11.45. Ma bardzo mało czasu. Dochodzi do skrzyżowania i pyta pijanego przechodnia, jak dojść na uniwersytet. Przechodzień tłumaczy jej trasę: za 300 metrów trzeba skręcić w prawo, a potem iść prosto. Kasia mogłaby zrobić więcej, aby się upewnić, jak dojść na uniwersytet (np. zapytać dodatkowo kogoś trzeźwego), ale tego nie robi. Myśli, że na podstawie tego, co powiedział pijany przechodzień, dojdzie już na miejsce.

Nieważne (znaki). Kasia znajduje się w mieście, którego nie zna. Wybrała się na spacer zwiedzić okolicę. Chciałaby obejrzeć kampus uniwersytetu, który znajduje się przy ulicy Grunwaldzkiej. Zapomniała niestety naładować telefon przed wyjściem z hotelu, nie ma też przy sobie mapy. Ma za to zegarek, który wskazuje 11.45. Nigdzie jej się nie spieszy. Dochodzi do skrzyżowania, na którym znajduje się drogowskaz z informacją o objeździe do ulicy Grunwaldzkiej: aby dojść do celu trzeba za 300 metrów skręcić w prawo, a potem iść prosto. Kasia mogłaby zrobić więcej, aby się upewnić, jak dojść na uniwersytet (np. zapytać dodatkowo przechodnia), ale tego nie robi. Myśli, że na podstawie tego, co zobaczyła na drogowskazie, dojdzie już na miejsce.

Ważne (znaki). Kasia znajduje się w mieście, którego nie zna. Musi dostać się na kampus uniwersytetu, który znajduje się na ulicy Grunwaldzkiej, aby przystąpić do egzaminu certyfikacyjnego z języka portugalskiego. Musi tam być o 12.00. Zapomniała niestety naładować telefon przed wyjściem z hotelu, nie ma też przy sobie mapy. Ma za to zegarek, który wskazuje 11.45. Ma bardzo mało czasu. Dochodzi do skrzyżowania, na którym znajduje się drogowskaz z informacją o objeździe do ulicy Grunwaldzkiej: aby dojść do celu trzeba za 300 metrów skręcić w prawo, a potem iść prosto. Kasia mogłaby zrobić więcej, aby się upewnić, jak

dojść na uniwersytet (np. zapytać dodatkowo przechodnia), ale tego nie robi. Myśli, że na podstawie tego, co zobaczyła na drogowskazie, dojdzie już na miejsce.

Nieważne (policjant). Kasia znajduje się w mieście, którego nie zna. Wybrała się na spacer zwiedzić okolicę. Chciałaby obejrzeć kampus uniwersytetu, który znajduje się przy ulicy Grunwaldzkiej. Zapomniała niestety naładować telefon przed wyjściem z hotelu, nie ma też przy sobie mapy. Ma za to zegarek, który wskazuje 11.45. Nigdzie jej się nie spieszy. Dochodzi do skrzyżowania i pyta policjanta, jak dojść na uniwersytet. Policjant tłumaczy jej trasę: za 300 metrów trzeba skręcić w prawo, a potem iść prosto. Kasia mogłaby zrobić więcej, aby się upewnić, jak dojść na uniwersytet (np. zapytać dodatkowo kogoś innego), ale tego nie robi. Myśli, że na podstawie tego, co powiedział jej policjant, dojdzie już na miejsce.

Ważne (policjant). Kasia znajduje się w mieście, którego nie zna. Musi dostać się na kampus uniwersytetu, który znajduje się na ulicy Grunwaldzkiej, aby przystąpić do egzaminu certyfikacyjnego z języka portugalskiego. Musi tam być o 12.00. Zapomniała niestety naładować telefon przed wyjściem z hotelu, nie ma też przy sobie mapy. Ma za to zegarek, który wskazuje 11.45. Ma bardzo mało czasu. Dochodzi do skrzyżowania i pyta policjanta, jak dojść na uniwersytet. Policjant tłumaczy jej trasę: za 300 metrów trzeba skręcić w prawo, a potem iść prosto. Kasia mogłaby zrobić więcej, aby się upewnić, jak dojść na uniwersytet (np. zapytać dodatkowo kogoś innego), ale tego nie robi. Myśli, że na podstawie tego, co powiedział jej policjant, dojdzie już na miejsce.

Nieważne (dziecko). Kasia znajduje się w mieście, którego nie zna. Wybrała się na spacer zwiedzić okolicę. Chciałaby obejrzeć kampus uniwersytetu, który znajduje się przy ulicy Grunwaldzkiej. Zapomniała niestety naładować telefon przed wyjściem z hotelu, nie ma też przy sobie mapy. Ma za to zegarek, który wskazuje 11.45. Nigdzie jej się nie spieszy. Dochodzi do skrzyżowania i pyta chłopca wyglądającego mniej więcej na 8 lat, jak dojść na uniwersytet. Chłopiec tłumaczy jej trasę: za 300 metrów trzeba skręcić w prawo, a potem iść prosto.

Kasia mogłaby zrobić więcej, aby się upewnić, jak dojechać na uniwersytet (np. zapytać dodatkowo kogoś innego), ale tego nie robi. Myśli, że na podstawie tego, co powiedział jej chłopiec, dojedzie już na miejsce.

Ważne (dziecko). Kasia znajduje się w mieście, którego nie zna. Musi dostać się na kampus uniwersytetu, który znajduje się na ulicy Grunwaldzkiej, aby przystąpić do egzaminu certyfikacyjnego z języka portugalskiego. Musi tam być o 12.00. Zapomniała niestety naładować telefon przed wyjściem z hotelu, nie ma też przy sobie mapy. Ma za to zegarek, który wskazuje 11.45. Ma bardzo mało czasu. Dochodzi do skrzyżowania i pyta chłopca wyglądającego mniej więcej na 8 lat, jak dojechać na uniwersytet. Chłopiec tłumaczy jej trasę: za 300 metrów trzeba skręcić w prawo, a potem iść prosto. Kasia mogłaby zrobić więcej, aby się upewnić, jak dojechać na uniwersytet (np. zapytać dodatkowo kogoś innego), ale tego nie robi. Myśli, że na podstawie tego, co powiedział jej chłopiec, dojedzie już na miejsce.